Nr. 216. Wtorek 22 Września 1885. **Rok 75.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 złr. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni zaś i [illegible] 75 ct., drugi 90 [illegible] — Przewodnik [illegible]

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazowe [illegible] 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu [illegible] Sa. Clement 4.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na ***Gazetę Lwowską*** wynosi za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc październik: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy zamianował prowizorycznego adjunkta sądowego w Serajewie, Teofila Wasyanowicza, i praktykantów sądowych Władysława Nikodema dw. im. Woltera, Eugeniusza Szalaja, Henryka Michała dw. im. Kwiatkowskiego, Michała Nieświatowskiego i Tomasza Kurysia, auskultantami sądowymi.

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała dotychczasowego nauczyciela szkoły w Czarnokońcach małych Jana Ulwańskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Podzameczku a dotychczasowego nauczyciela w Podzameczku Antoniego Ferentzego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Czarnokońcach małych.

Obwieszczenie.

Z powodu sprawdzenia zarazy racicowej we Lwowie u świń sprowadzanych z Rossyi, oraz z powodu większego rozszerzania się tej zarazy w Rossyi, zabrania się w celu powstrzymania dalszego zawiezienia tej zarazy, w myśl §. 5 ogólnej ustawy o chorobach stadnych z 1880 roku, wprowadzania i przewozu świń z Rossyi przez miejsca wchodu w Brodach, w Husiatynie i w Podwołoczyskach.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 15 września 1885.

Obwieszczenie.

Z powodu, iż w jednem stadzie świń, pochodzenia rumuńskiego, zatrzymanem w Oświęcimie, sprawdzoną została zaraza racicowa, c. k. Namiestnictwo dolno-austryackie rozporządzeniem z dnia 11 września b. r. l. 44.261 zabroniło wyładowania świń z Oświęcimia pochodzących, na wszystkich dolno-austryackich stacyach kolei żelaznych, natomiast zezwoliło na wyładowanie takowych tylko na stacyi kolejowej w St. Marx pod Wiedniem.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 17 września 1885.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 22 września.

Ruch wyborczy w Anglii zdradził pewne rozdwojenie w stronnictwie liberalnem, któremu przeczą wprawdzie członkowie tego obozu, ale które znajduje potwierdzenie w faktach o wiele wymowniejszych, niż zapewnienia. Najświeższy manifest wyborczy Gladstona jest także jednym z faktów, który stwierdza jaskrawą sprzeczność w zapatrywaniach. Gdy skrajna frakcya pod przewodnictwem Chamberlaina wypowiada otwarcie swoje dążenia do reform radykalnych, Gladstone w odezwie swojej do wyborców przypuszcza tylko pewne reformy z zastrzeżeniami. Gdy przed kilku dniami zaledwo, ciż sami radykalni członkowie i ich organa, wzywały Gladstona, by wystąpił z interwencyą w celu zażegnania waśni i nieporozumień w łonie stronnictwa, dziś te same frakcye i organa, jak to widać z doniesień dzienników, poczytują manifest za akt poroniony, za zbiór znanych ogólników, a zresztą za objaw działający deprymująco na najszlachetniejsze dążności do reform. Gdy do niedawna jeszcze mniemano, że nikt tak odważnie nie podniesie drażliwych kwestyj i nikt nie wleje tyle otuchy w umysły obozu demokratycznego, jak Gladstone, dziś po manifeście, obwiniany jest były prezes gabinetu o brak odwagi, o uśmierzanie raczej, niż budzenie nadziei, a nakoniec o to, że zrobił wielki zawód dążnościom młodej demokracyi. Taka opinia, wychodząca z obozu liberalnego, nie świadczy bynajmniej o odrodzeniu się zapowiadanej jednomyślności. Sprzeczności te jeszcze jaskrawiej się objawią, gdy zestawimy zapatrywania frakcyi radykalnej z poglądami, które rozwinął Gladstone o Irlandyi. Chamberlain wzywa swoich zwolenników do skupienia sił dla tego, ażeby odrzucić wszelkie pretensye irlandzkie. Gladstone zapowiada chęć i możność kompromisu pod pewnemi warunkami.

O opinii stronnictwa konserwatywnego nie ma dotychczas wzmianki. Ale wobec otwartości, z jaką p. Gladstone potępił politykę egipską swego gabinetu, nie trudno przewidzieć, jaka będzie opinia torysów. Dziwnie prawie brzmi ustęp w manifeście wyborczym, mówiący, że interwencya Anglii w Egipcie była ciężkim błędem politycznym. Po części mówili to torysi w chwili, gdy p. Gladstone inaugurował tę politykę zbombardowaniem Aleksandryi, nie poczytywali jednak za błąd samej interwencyi, tylko pragnęli, aby w innej formie była podjętą. Natomiast uważali wszystkie szczegółowe rozporządzenia w Egipcie, wydawane przez Gladstona, za szereg błędów, które narażą Anglię na klęski i upokorzenia. W manifeście poczytuje p. Gladstone swoje projekta reform Egiptu i rozporządzenia swoje, a nawet okazane jedynie pod naciskiem mocarstw poszanowanie dla zobowiązań międzynarodowych, za tyleż tryumfów bezinteresownej polityki byłego gabinetu. Manifest zapewnia, że przygotowano Egiptowi trwałe podstawy rozwoju, gdy wiadomo całemu światu, że właśnie ten punkt najdrażliwszy obudza niepokój Turcyi, Egiptu i mocarstw interesowanych. To też nie może dziwić najświeższa depesza z Londynu, streszczająca opinię o tym manifeście jednego z organów sfer najwyższych i arystokratycznych. Organ ten wita z ironią obraz zwycięztw, odniesionych rzekomo przez politykę Gladstona we wszystkich częściach świata, nie pomijając Afganistanu. Gani niemniej niejasność programu w sprawach wewnętrznych i zarzuca Gladstonowi zamiar umyślnego zagmatwania sytuacyi. Pierwszy ten i dość oględny głos krytyki, da niewątpliwie hasło do surowszej oceny manifestu Gladstona, a trzeba przyznać, że stronnictwo konserwatywne znaleść w nim może bardzo wiele stron słabych, w które uderzając zręcznie, łatwo zada cios dotkliwy całemu liberalnemu stronnictwu. To też taki początek kampanii nie zdaje się bynajmniej wróżyć zwycięztwa temu stronnictwu w przyszłych wyborach.

---

5)

KONKURENCI KASZTELANKI

(Ciąg dalszy.)

VII.

Atoli powróćmy do zaginionej kasztelanki, którą zostawiliśmy w chwili, kiedy ze zbytku uprzejmości i sentymentu dla wojewodzica, nie sromała się wbrew rygorystycznym pojęciom onego czasu, udzielić rączek do pocałowania szczęśliwemu konkurentowi. Lecz o jakżeby się zgorszyli dawniejsi ludzie, podsłuchawszy kilka słów zamienionych cichutkim szeptem między oblubieńcami, które zakonkludowała kasztelanka:

— Życzyłabym sobie mieć dłuższy dyskurs z waszmość panem, a tym końcem będę się znajdowała o wschodzie słońca w wirydarzu, w grabowym szpalerze.

Choć to chowany ze staroświecka wojewodzic, może się i zgorszył na pierwszy dźwięk wyrazów, wybiegłych tak niebacznie z różowych skromnych usteczek, jednak że u dawnych tak jako i u nas płynęła w żyłach krew ale nie woda, więc jeszcze bardziej pociągnął sercem ku oblubienicy, która doń tak silnym zapałała affektem, iż przecie nawet wstyd w sobie dziewiczy przemogła.

O jakże często w życiu do starego przysłowia: — „nie wszystko złoto co się świeci" — możnaby zastosować — „iż nie każdy szczęśliwy, kto się uśmiecha". Tak i kasztelanka, na której los świetny wszystkie rówieśniczki zazdrośnie oczy wypatrywały, po ciężkich znojach uciech dnia tego, wróciwszy rada do swej zacisznej komnatki, uszczęśliwiona zrzuciła z twarzy maskę radości i wesela, a usta do uśmiechu zmuszane, gorzkim skrzywiły się płaczem.

Razem z maską obłudy, zdejmowała, a raczej zdzierała ze siebie jej symbole, drogie szaty i precyoza, a odrzucała je ze wstrętem i pogardą, mówiąc łzami zalana.

— Ach jakież życie to ciężkie, kłama e!

W końcu ukląkłszy przed świętym obrazem, łzom wolę dała. Atoli brzask dzienny przebudził niebogę z pobożnego zachwytu i przypomniał jej o grabowym szpalerze. Zerwawszy się z pospiechem, chciała wkładać suknie, które zdjęła, lecz jakiś ją wstręt nieprzezwyciężony od nich odpychał. Przymierzywszy jednę, drugą, chciała się zatrzymać na najskromniejszej, lecz i ta jakby jej paliła ciało. Po kilku próbach, nagle wpadając na myśl, poczęła szukać w jakimś starym schowaniu, a dobywając ztamtąd czarne skromne i podszarzane giezełko, do ust je rozrzewniona przyciskała, przemawiając doń tkliwie:

— O moja skromna konwiktorska sukienko! pamiętasz, z jaką to radością żegnałam cię na zawsze, utęskniona do światowych strojów... Witaj mi! witaj na nowo, bo w tobie tylko doznałam prawdziwego spokoju.

Z zalotnością wdziewała ten podszarzany łachmanik i jakby to był strój weselny lub królewski, nie mogła się nim nacieszyć.

VIII.

Jeszcze się dobrze na dzień nie miało, kiedy w szerokim szpalerze, gdzie niedawno byliśmy świadkami altercacyi ojca z córką, a następnie jej schadzki miłośnej u drzwi kaplicy, na kamiennych schodach klęczała kasztelanka w gorącej zatopiona modlitwie. Od czasu do czasu, oczy chustką ocierała, to rozpalone czoło chłodziła o zimne schodów kamienie. Niktby nie poznał w obecnej jakoby pokutnicy, świetnej wczorajszej narzeczonej. Zdawało się, iż po odpadnięciu świetnych skrzydeł motyla, mizerna tylko pozostała poczwarka. Odziana była w strój konwiktorki pp. Urszulinek, jaki przed paroma laty nosiła — czarną prostą sukienkę niewyszukanym cale krojem i takiż kwef miała na głowie.

Długo tak się modliła, nie oglądając się po za siebie i nie widziała, że po szpalerze niecierpliwym krokiem przechadzał się wojewodzic, rozpatrując się niecierpliwie na wsze strony, zkąd miłe nadejść mu miało spotkanie. Od czasu do czasu z niekontentowaniem spoglądał na modlącą się niewiastę, oczekując, rychłoli ona odejdzie; suponował bowiem, iż jest przeszkodą do przybycia kasztelanki, która ukryta gdzieś w gęstwinie, prawdopodobnie nie chciałaby mieć świadka swego nierozsądnego kroku. W żadnym razie w tej pochylonej, modlitwą przygarbionej postaci, nie mógł odgadnąć młodzian powabnej i świetnej wczorajszej dziewczyny. Lecz w końcu, zniecierpliwiony uporczywą posągową nieruchomością wojewodzic się, postanowił dać się jej spostrzedz, z tym zamiarem, że przytomność obcego zniewoli ją nakoniec do odwrotu i otworzy drogę zalotnej panience, którą z takiem oczekiwał upragnieniem. Na szelest obcych kroków zadrżała kasztelanka, co rychlej się odwróciła, z łez oczy otarła, a ujrzawszy przed sobą wojewodzica, przemówiła głosem, w którym oddźwięk świeżych łez mimowoli czuć się dawał:

— Dziękuję waszmość panu, iż na wezwanie stawić się raczyłeś.

— Czyliż mogłaś waćpanna suponować inaczej? Gdyby mi przyszło przez ogień, wodę i obóz nieprzyjacielski się przedzierać, stanąłbym jeszcze na rozkazy waćpanny — odparł z ferworem wojewodzic. — Proszę mi jednak wybaczyć, jeżelim się opóźnił, ale byłem tu, gdy jeszcze na dzień nie szarzało, nie mogłem tego przewidzieć, że będę uprzedzony, czego sobie nigdy nie daruję...

— Moja to raczej wina, że zamodlona, nie dosłyszałam jego kroków — mówiła kasztelanka i mimowoli łzy wstrzymane cisnęły się jej do oczu.

— Mościa panno! — rzekł wojewodzic smutnie, jakby podzielając usposobienie panienki — jako swojemu przyszłemu dożywotniemu słudze, chciej wyjawić powód tych łez i smutków, które, wierz mi waćpanna, szczerą w mem sercu obudzają kompassyę.

Chciał przy tych słowach ująć jej rękę, ale ona udając, że nie widzi tego ruchu, zlekka się usunęła. Wojewodzic zaś ciągnął dalej z rosnącym zapałem:

— Mów droga panno, cóć ten smutek przyczynia, kto jest jego sprawcą, a kimby nie był, stanę naprzeciw i usunę go od ciebie.

— Nie przyda się na nic wasza wspaniałomyślna ofiara, bo wszystko co mnie otacza spiknęło się na moje zasmucenie — odpowiedziała z ciężkiem westchnieniem.

— Niechajcie nieweczesnej troski, moja droga panienko, ja wam życie poświęcę, otoczę was weselem, roskoszą, zmiotę proch przed waszemi stopami i wrócę uśmiech temu pięknemu i drogiemu obliczu.

— Nie, nigdy! — odparła z głębokim wyrazem smutku.

— Nie pojmuję prawdziwie waćpanny; jeszcze wczora tak ożywiona, tyle mi miłych rokująca nadziei, przez kilka godzin taka w niej zaszła zmiana. Czyliżbym ja miał być jej niemiłym? — rzekł drżącym głosem

— Miłym waszmość jesteś dla wszy-

SPRAWY MONARCHII

(Głos o podróży Najj. Pana do Sławonii. — Nowi parowie austryaccy i uzupełnienie życiorysu nowego członka Izby panów Jana Wierzbickiego. — Izby rolnieze — Broszura Was nun?)

Ukończonej niedawno podróży Najj. Pana do Sławonii poświęca *Frtmdtnblatt* artykuł, w którym wykazuje, iż była ona w całem i najlepszem tego słowa znaczeniu, podróżą pacyfikacyjną. Wszystkie odpowiedzi Monarchy na liczne przemówienia homagialne i objawy lojalności były ożywione życzeniem, aby ludność oddała się pokojowej pracy i szanowała zawsze i bezwzględnie ustawy. Przedewszystkiem przemówienia Monarchy w Pożedze mogą być uważane jako wielkiej doniosłości enuncyacye w interesie dalszego rozwoju kroacko-słoweńskich stosunków, jako potężne wzmocnienie wszystkich tych mężów i stronnictw, którzy stoją niezłomnie na gruncie obowiązującego prawa państwowego, działają w porozumieniu z Węgrami, i pragną utrzymać pomiędzy obydwoma krajami stosunki uregulowane ugodą. „Że Monarcha — pisze dalej przytoczony dziennik — stanąwszy na granicy ziem okupowanych, nie mógł sobie odmówić, aby rzucić choćby pobieżnie wzrokiem na te kraje, wobec których Monarchia podjęła się tak trudnego i z tak wielkiemi ofiarami połączonego zadania i gdzie ma do spełnienia tak wielką misyę, to rzecz zupełnie zrozumiała. Krótko tylko Najj Pan zabawił w Brodzie bośniackim, lecz można się spodziewać, iż Władca w czasie tego przelotnego pobytu nabył najprzyjemniejszych wrażeń i przekonał się, iż Monarchia pomyślnie i ze zrozumieniem przeprowadziła poruczoną jej przez Europę misyę. Już sam ten krótki pobyt mógł przekonać Najj. Pana o wielkim postępie we wszystkich kierunkach, o wzroście dobrobytu, o wzmożeniu się bezpieczeństwa i publicznego porządku.“

— W uzupełnieniu wczorajszego naszego doniesienia o mianowaniu 14 nowych parów, należy nam tu dodać, iż za ministerstwa hr. Taaffego powołanych zostało do Izby panów ogółem 73 członków. Z nowomianowanych parów należy 7 do stronnictwa konserwatywnego, 6 do tak zwanej partyi środka, a jeden (Dumba) do stronnictwa niemiecko liberalnego. Na tem miejscu uzupełniamy wreszcie za *Czasem* biografię nowego członka Izby panów Jana W i e r z b i c k i e g o następującemi szczegółami:

Jan Wierzbicki, prezydent senatu przy najwyższym Trybunale sprawiedliwości w Wiedniu, ukończył studya prawnicze w uniwersytecie lwowskim i w tamtejszym magistracie rozpoczął służbę publiczną w r. 1846. Niepospolite zdolności, prawość charakteru i praca nieznużona zwróciły nań uwagę przełożonych i już w r. 1849 powołany został do Ministerstwa sprawiedliwości w Wiedniu, gdzie z początku jako auskultant, następnie adjunkt protokolista rady sądu apelacyjnego lwowskiego, później jako koncypista ministeryalny pracował w departamencie spraw galicyjskich Z powodu organizacyi sądów w r. 1855 mianowany został najpierw radcą sądu obwodowego w Tarnowie, a niezadługo, jeszcze przed otwarciem nowych sądów kolegialnych, radcą sądu krajowego w Krakowie, jednak pozostawiony nadal w Ministerstwie sprawiedliwości. W r. 1856 objął służbę w Krakowie, gdzie w charakterze radcy sądu krajowego był jednym z najdzielniejszych sędziów. Jako znakomita siła został znowu w r. 1860 powołany w charakterze sekretarza ministeryalnego do Ministerstwa sprawiedliwości i tamże pracował w oddziale dla spraw galicyjskich do r 1866, w którym mianowany był radcą sądu krajowego wyższego we Lwowie. W r. 1869, w uznaniu znakomitej służby, mianowany radcą dworu przy najwyższym sądzie w Wiedniu a dla zasług, jakie położył na tem stanowisku, Najwyższem postanowieniem z dnia 15 lutego 1881 powołany został na prezydenta senatu tegoż trybunału, którąto godność, zarówno jak i zastępcy prezydenta Najwyższego sądu dla spraw skarbowych dotąd piastuje. — W r. 1883 Izba posłów Rady państwa wybrała go członkiem trybunału państwowego Nominacya ta, ze względów zbliżającej się reformy sądownictwa, ma ważne znaczenie i bardzo dobre w kraju wywołała wrażenie.

— *Presse* pisze: Jak wiadomo, już na zeszłorocznej sesyi Rady państwa zostały wniesione petycye o utworzenie Izb rolniczych, a po zamknięciu parlamentu nadeszły do rządu nowe tego rodzaju petycye od Towarzystw gospodarskich i związków włościańskich. Jak nam donoszą ze strony jak najlepiej poinformowanej, rząd zarządził w tej sprawie odpowiednie studya i podobno ma zamiar przedłożyć Radzie państwa projekt ustawy, odnoszący się do urządzenia Izb rolniczych. Natomiast rząd nie jest skłonnym przyznać tym Izbom takich samych praw politycznych, jakie posiadają Izby handlowe i przemysłowe, to jest zezwolić na wybor posłów do sejmu i Rady państwa.

— Pod tytułem: *Was nun,* ukazała się w Lipsku broszura, która zajmuje się przyszłym rozwojem wypadków politycznych w Przedlitawii. Autor stoi na narodowo-niemieckiem stanowisku i nie jest bynajmniej wrogo usposobionym dla polityki „ostrzejszego tonu“, liczy się jednak ze stosunkami i upomina przed iluzyami. Podobną iluzyą, zdaniem autora, byłoby, gdyby Niemcy austryaccy liczyli na pomoc z zewnątrz, przeto ze strony Niemiec. Dalej broszura wywodzi, iż Niemcy nie mogą nigdy sami i bez sprzymierzeńców panować w Austryi Dla nich jest rzeczą bezwarunkowo nieodzewną, porozumieć się ewentualnie połączyć, bądź z k'erykalnymi, bądź z Polakami, lub też z Czechami. Dlatego też narodowo-niemieckie stronnictwo nie powinno prowadzić wojny dla samej wojny, lecz wypisać na swoim sztandarze wyraźnie cenę, za jaką byłoby gotowe, zawrzeć pokój. Niemiecko-narodowy autor broszury przedstawia następnie widoki powodzenia z pojedynczemi stronnictwami prawicy, i przychodzi do wniosku, iż stronnictwo narodowo-niemieckie nie powinno dążyć do zgody ani z niemiecko konserwatywnymi, ani z Polakami, lecz z Czechami. Ostatnim możnaby zapewnić ich zdobycze narodowe pod warunkiem, iż daliby się nakłonić do ustępstw na rzecz Niemców, a przedewszystkiem zechcieli uznać niemiecki język państwowy. Autor doradza zrozumienie nowych konieczności i zużytkowanie przez odpowiednie zastosowanie teg», co nie da się odwrócić, dla własnych interesów. Godnem jest uwagi, iż *Bohemia*, zastanawiając się nad tą broszurą, nazywa ją „pełną treści“ i twierdzi, że zawiera ona wiele zdrowego ziarna.

Wypadki w Rumelii Wschodniej i w Bułgaryi.

Pol. Corr. we wczorajszym nadzwyczajnym numerze zamieszcza dosłowną osnowę sygnalizowanej p r o k l a m a c y i k s i ę c i a A l e k s a n d r a B u ł g a r s k i e g o. Brzmi ona: „My Aleksander I. książę Północnej i Południowej Bułgaryi z woli Boga Wszechmocnego i z woli narodu czynimy wiadomo naszemu narodowi, że ludność Rumelii Wschodniej d. 19 bm obaliwszy rząd rumelijski, utworzyła rząd prowizoryczny i nas jednomyślnie obwołała księciem tej prowincyi. Chcąc życzeniu ludu, dążącemu do połączenia obu krajów bułgarskich i w ten sposób do urzeczywistnienia swego ideału — zadość uczynić, uznajemy unię jako fakt spełniony, przyjmujemy tytuł księcia obu Bułgaryj, tj. Północnej i Południowej, obejmujemy rządy prowincyi i oświadczamy, że życia, wolności i mienia wszystkich spokojnych obywateli, bez różnicy wiary i narodowości, bronić będziemy“.

Równocześnie ogłoszony manifest oświadcza, że zarządzono wszelkie środki ku zapewnieniu spokoju w kraju i że z całą surowością będą ci ścigani, którzyby ośmielili się pokój zaburzać W dalszym toku opiewa manifest: „Mam nadzieję, iż mój lud ukochany obu krajów bałkańskich, który to wielkie zdarzenie dziejowe powitał z zapałem, okaże gotowość do użyczenia swej pomocy w celu skonsolidowania aktu świętego — połączenia obu Bułgaryj, że złoży wszelkie ofiary i uczyni wszelkie usiłowania dla obrony unii i niezależności drogiej ojczyzny. Niech Bóg nas wspiera w tem trudnem przedsięwzięciu. Dano w starej stolicy, w Wielkiej Tirnowie d. 20 września 1885. Aleksander“.

Przytoczony dziennik ogłasza telegram z Filipopola z dnia 19 b. m., zawierający szczegóły o obaleniu rządu Gawrila baszy. Obalenie nastąpiło w nocy z 16 b. m Głównym sprawcą i kierownikiem spisku jest dr. Strański, który obwołany został prezydentem rządu narodowego. Od władz i gmin Wschodniej Rumelii, które o zmianie rządu telegraficznie zostały zawiadomione, nadeszły doniesienia, iż przykład stolicy naśladowano wszędzie i wszystkie stronnictwa radośnie powitały fakt połączenia obu Bułgaryj. Zarządzono pobór do wojska wszystkich mężczyzn od 18 do 40 roku życia. Komunikacye z Konstantynopolem zostały zniszczone przez bułgarskich oficerów wschodnio-rumelijskiej milicyi. Gawril basza został odstawiony do Comprichtizza, miejscowości oddalonej 12 godzin od Filipopolu. Wysłano wojska i ochotników dla obsadzenia ważnych punktów nad granicą turecką. Obliczają, iż Bułgarya wraz ze Wschodnią Rumelią może bez ochotników postawić na placu boju 50.000 żołnierzy. Obecni reprezentanci mocarstw zajęli stanowisko wyczekujące. *Attaché* angielski Trotter i konsul Favcett, obaj obecni w Filipopolu, wyrażają się o tym fakcie sympatycznie

Dalsza depesza z dnia 20 b m. w nocy donosi, iż książę bułgarski w niedzielę rano z Tirnowy wyjechał i przybył do Kazanłyku. Wszędzie przyjmowano go entuzyastycznie. Wśród ogólnych aklamacyj wywieszono narodowy sztandar. Okólnik Muftego do religijnych przełożonych mahometańskich wzywa, aby użyto wszelkiego wpływu dla uspokojenia mahometan. Nieustannie wysyłają rezerwistów na granicę. Prefekt Filipopolu udał się naprzeciw księcia bułgarskiego.

Korespondent wiedeński *Czasu* telegrafuje pod dniem wczorajszym: Koła kompetentne otrzymały następujące doniesienia z Filipopolu: Rewolucya była oddawna przygotowaną. Miała ona już zeszłego roku wybuchnąć i wszystkie miny były już w tym celu podłożone. Organizatorami byli ci członkowie komitetu narodowego, którzy zeszłego roku wysłali deputacye do dworów europejskich z prośbą o połączenie z Bułgaryą, wszelako nigdzie, ani nawet u Gladstona nie znaleźli dostępu. Liczyli oni na to, że przynajmniej jedno mocarstwo popierać będzie powstanie, ale zjazd w Skierniewicach zawiódł ich nadzieję. Czekali oni jeszcze na pomoc; skoro jednak przyszedł do skutku zjazd kromieryski, który ich przekonał, że Rossya stanowczo chce się kierować pokojową polityką w Europie, i że nie mogą liczyć na poparcie z zewnątrz, podpalili podłożone miny, aby stworzyć to, co się właśnie stało, bez względu na to, co się stać może. Okoliczność, że ks. Aleksander przyjął zaproszenie rządu prowizorycznego i że stanął na czele powstania, da się łatwo wytłómaczyć jego położeniem. Nie miał on wyboru. Straciwszy oddawna łaski u Rossyi, znienawidzony przez komitet panslawistyczny z powodu wydalania żywiołu rossyjskiego z Bułgaryi, przekonał się, że trwałość jego tronu polega jedynie na zdobyciu sobie popularności u ludu bułgarskiego. Przyłączenie się do powstania było dla niego w każdym razie szansą pomyślną. Stanąć zaś przeciw prądowi narodowemu znaczyło tyle, co stracić na pewne popularność, oraz wcześniej lub później sam tron. Stanowiska mocarstw wobec tego faktu, nie można dotąd odgadnąć. To pewna, że rewolucya nie będzie bezwarunkowo aprobowaną. — Powszechnie utrzymują, że Porta nie wystąpi z bronią w ręku przeciw temu.

Między Wiedniem, Berlinem i Petersburgiem, toczyła się ożywiona wymiana depesz. Hr. Kalnoky wysłał depesze do wszystkich reprezentantów Austryi na półwyspie bałkańskim. Utrzymują, że sytuacya przedstawia się seryo, ale nie bardzo groźnie Możliwość pokojowego porozumienia nie jest też wykluczoną Za pierwszym zaś strzałem, któryby padł w Rumelii, mogłoby, czego się tu obawiają, wybuchnąć powstanie w Albanii i Macedonii, gdzie Porta i tak ciągłą toczy walkę z ludnością. Taki wypadek poruszyłby bez wątpienia całą kwestyę wschodnią.

Z powodu wypadków we Wschodniej Rumelii, pisze wiedeński *Fremdenblatt:* Unionistyczne dążenia ludności Bułgaryi i Rumelii wschodniej, kilkakrotnie dały powód do bacznego zajęcia uwagi politycznych kół w Europie. Mimo to wybuch ruchu, który proklamował unię bułgarską pod kierunkiem ks. Aleksandra, tem bardziej jest niespodziewany, ze mocarstwa nie ustawały w zabiegach całkowitego dochowania i uszanowania traktatów, co w ostatnich już czasach, niedwuznaczny znalazło wyraz.

Postępowanie księcia Aleksandra, który samowolnie z armią swą staje na czele ruchu, jest nie tylko ciężkiem naruszeniem prawa międzynarodowego, ale gdyby się potwierdziła wiadomość, że wojska bułgarskie zostały skierowane ku tureckiej granicy, musiałoby to być uważane jako wyzwanie Turcyi

Europa nie może obojętnie legitymować złamania przepisów europejskiego prawa narodów, bo to sprowadziłoby zarazem zachwianie ustanowionej na kongresie berlińskim równowagi sił narodowych i poli-

---

stkich i byłbyś niezawodnie takim dla tej, którejbyś affekt pozyskał. Lecz wyznam szczerze, pomimo rzetelnego szacunku, iż dla mnie, jako narzędzie przymusu, miłym być waćpan nie możesz — odpowiedziała spokojnie i stanowczo.

Na taki niespodziany dla siebie argument skamieniał prawie wojewodzic i długo zostawał w milczeniu, nakoniec ozwał się z odcieniem gniewu, który wszakże hamował:

— Zrozumiałemi dla mnie byłyby te słowa, gdybym waćpannę jak jaki pohaniec brał w jasyr lub gwałtem porywał z rodzicielskiego domu, ale po odbytych konkurach i akceptowanej deklaracyi, uprzednio ułożonej przez naszych ojców, rzecz to dotąd niepraktykowana.

Kasztelanka milczała ze spuszczonemi oczyma.

— Toż należało waćpannie swojego rodzica o tem wszystkiem uprzedzić, ale nie powiadać konkurentowi po czasie.

— Wybacz waszmość pan, jam winna, ale nie śmiałam oponować woli ojca, obawiając się jego impetu — odpowiedziała jakby z zakonną pokorą.

Spojrzał wojewodzic na oblubienicę, a tak jej ta submissya była do twarzy, że zmieniając ton poważny, prawił z przymileniem, wesoło:

— Jakby nie było mościa panno, a klamka, jak to mówią, zapadła; jesteśmy zaręczeni, słowa się łamać nie godzi. W moim zaś dla niej niekłamanym affekcie znajdę assumpt rozchmurzenia tego pięknego czoła!

— Wyście dobrzy wojewodzicu i żalby mi zaprawdę było przywiązywać waszą przyszłość do mojego nieuleczonego smutku, którego racyi nie pytajcie. W imię tedy łaskawej ku mnie inklinacyi, znajdźcie sposób rozerwania wzajemnych naszych zobowiązań. Zwalcie winę na mnie, szkalujcie mnie, jeżeli wola, ale nie zawiązujcie sobie i mnie losu, bo wyście warci lepszego — wypowiedziała błagalnie ze złożonemi jak do modlitwy rękoma.

— Wszystko to dla mnie jest niepojętem, mościa panno, jednak na zerwanie raz powziętych zobowiązań wobec danego parolu kawalerskiego zezwolić nie mogę; byłoby to despektem i konfuzyą nietylko dla mnie, ale dla rodu naszego i siwych włosów mojego ojca, których on się doczekał w usługach dla kraju, przy powszechnej czci i respekcie. Nie mościa panno! Może to zawcześnie, nie przeczę, ale od tej chwili występuję w przynależnych mi na przyszłość prawach małżonka i z danego parolu nie zwalniam. Nie wchodzę w to, jakie będzie nasze pożycie, to już w ręku Boga, ale jakośmy postanowili i wzajem sobie przyrzekli, tak też dopełnić musimy.

Zmówiwszy to z powagą i stanowczością, wojewodzic zakończył prawie surowo:

— Tak mo cia panno! my w naszej rodzinie nie jesteśmy pudrowanymi chłystkami (tu wskazał na swój strój poważny), abyśmy się bawili w amory. Małżeństwo uznaję być sakramentem, do którego po słusznym się przystępuje namyśle, a frymarczyć się niem nie godzi. Mój pan ojciec zmarłby z aprehensyi, gdyby syn jego jedynak doznał takiego despektu. Tak sobie poczynając, byłoby to narazić na pośmiewisko nas samych, mojego pana ojca i oba nasze rody wystawić na sztych kalumnii, a w końcu poważnić na zawsze stałą przyjaźń naszych domów, datującą od kilku pokoleń. A więc mościa panno, zlecając Bogu i świętej Opatrzności, dalszy kierunek naszej predestynacyi, z danego parolu nie zwalniam.

— Czyliż to waćpana ostatnie słowo?.. — rozpoczęła kasztelanka z przymileniem, nie tracąc nadziei wymódz zmianę determinacyi, chociażby przez zalotność niewieścią. Lecz wojewodzic nie dając jej dokończyć, przerwał z nieco gwałtowniejszą stanowczością:

— Najostatniejsze mościa panno, daję na to parol kawalerski!

Kasztelanka po tych słowach zmieniając nagle pokorną postawę suplikantki, mówiła z powagą i pewną dumą, jakby rozkazywała:

— Widzisz wmość pan, iż dla zadość uczynienia jego ambicyi i miłości własnej, pragnęłam sama jedna stać się powodem zerwania, chociażby na tem ucierpiała moja opinia. Lecz skoro waćpan abnegujesz moją ofiarę, ogradzając się do tego kawalerskim parolem, więc i mnie chociaż białejgłowie stać na to i gwarantuję również moim parolem, że żoną jego nie będę. I wiedz waszmość o tem, że niemasz na świecie pogróżek lub męczarni, któreby mnie zmusiły do wykonania dla waćpana dobrowolnej małżeńskiej przysięgi, bez czego kościół połączyć nie jest mocen. Oto moje n a j o s t a t n i e j s z e słowo, razem z tym pierścieniem, symbolem krótkiego naszego połączenia, który waszmości zwracam.

Zmówiwszy to jednym tchem, spiesznie się oddalając, kasztelanka znikła w gęstwinach wirydarza.

Wojewodzic zaś pozostał jak skamieniały; nie mogąc odrazu zdać sobie sprawy z całego niezwykłego przejścia, wodził dokoła błędnym wzrokiem, trzymając machinalnie pierścień kasztelanki w ręku. A podumawszy czas jakiś, spiesznie się skierował ku zamkowi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Piotr Jaxa Bykowski.

tycznych na półwyspie Bałkańskim dla wyłącznej korzyści jednego tylko państwa Bałkańskiego.

Wypadki tłoczą się zbyt nagle i nie dadzą się jeszcze co do swego wzajemnego związku należycie ocenić, aby już dzisiaj mogło być wiadomem coś pewniejszego o wspólnej akcyi mocarstw. Jednak wobec przyjaznych stosunków między rządami europejskiemi i wobec powszechnego życzenia zmierzającego ku zgodnemu działaniu — można z pewnością oczekiwać, iż poczynione zostaną kroki by cały ruch utrzymać ile możności w szczupłych granicach i w ten sposób zdobyć podstawę do skutecznego wpływu na dalszy tok wypadków, odpowiadającego tak prawom najwyższego trybunału europejskiego, jak i interesom wszystkich ludów bałkańskich".

Do wiedeńskiej *Montagsrevue* telegrafują z Petersburga: Dzienniki rossyjskie piszą z radosnem uniesieniem o akcie hołdowniczym wschodniej Rumelii. Panują tu obawy co do stanowiska Turcyi wobec tego faktu, ale utrzymują, że Turcya będzie się musiała z tem pogodzić, bo nie znajdzie poparcia u mocarstw. Niektóre dzienniki zwracają pożądliwy wzrok przez nową Bułgaryę ku Konstantynopolowi.

Do dziennika tego donoszą z Londynu: Zwolennicy Gladstona wyzyskują rewolucyę w Rumelii, jako spełnienie jednego z programowych punktów Gladstona.

Do *Pester Lloyda* telegrafują z Wiednia, że wiadomość o wypadkach w Rumelii sprawiła silne wrażenie we wszystkich politycznych kołach. Ponieważ rewolucya odbyła się równocześnie we wszystkich miastach rumelskich, przeto wszyscy są przekonani, że kierowała tam jedna ręka. Korespondent *Pester Lloyda* zapewnia, że większa część gabinetów europejskich nie była przygotowaną na ten wypadek.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Watykanu.)

(Sprawy kościelno-polityczne. — Konferencya fuldajska. — Watykan i Chiny).

Korespondent rzymski pisze do berlińskiej *Germanii*:

„W kongregacyi dla nadzwyczajnych spraw politycznych panuje już od kilku tygodni ruch wielki. Należący do tej kongregacyi kardynałowie i radcy pracują częścią osobno, częścią wspólnie na częstych zebraniach, z taką gorliwością, że należy przypuszczać, iż chodzi o bardzo ważne sprawy.

W obecnem stadyum obrad przedmiot ich trzymanym jest naturalnie w wielkiej tajemnicy. Mimo to dowiaduję się z wiarogodnego źródła, że chodzi o kościelno-polityczne sprawy Rossyi i Prus. Jak się zdaje, są widoki, że niebawem przyjdzie do porozumienia pomiędzy Stolicą Apostolską a petersburskim rządem w sprawie wileńskiego biskupstwa, podczas gdy załatwienie innych spraw ogólniejszego znaczenia, które są obecnie w toku, wymagać będzie jeszcze dłuższego czasu.

Co się tyczy kościelno-politycznego położenia w Prusach, to na podstawie informacyj zasiągniętych we właściwem miejscu, wiadomość podana przez kilka dzienników, jakoby „rokowania ustały zupełnie", nie jest prawdziwą. Przeciwnie od czasu fuldajskiej konferencyi biskupów nowe życie wstąpiło w owe rokowania i jest uzasadnioną nadzieja, że w niedługim czasie zajdzie na tem polu coś nowego. Co się tyczy fuldajskiej konferencyi, mogę wam jeszcze donieść, że Ojciec św. przy różnych okolicznościach osobiście wyraził swoje z niej zadowolenie, a artykuł rzymskiego *Monitora* napisany o konferencyi, chwalił jako odpowiadający jego zapatrywaniom. Sprawozdania o walnem zabraniu katolików w Monasterze uradowały także Ojca św."

Korespondent rzymski do *Pester Lloyda* pisze: Z zupełnie wiarogodnego źródła dowiaduję się, iż Chiny objawiły życzenie, aby przez instalowanie delegata apostolskiego na dworze pekińskim zawiązane zostały bezpośrednie stosunki ze Stolicą św. Tego rodzaju tendencye Chin popierają prawie wszystkie rządy europejskie, Watykan atoli waha się z uczynieniem zadość życzeniu Pekinu, albowiem nie chciałby wejść w kolizyę z Francyą, która od wieków wykonywa w Chinach prawie wyłączny protektorat nad tamtejszymi Chrześcianami, wprawdzie nie oficyalny, gdyż takiego nie uznałaby Stolica Apostolska. lecz faktyczny a to przeważnie w interesie utrzymania politycznego wpływu na dalekim Wschodzie.

(Tripolis i Massoua.)

Dzienniki włoskie pomimo kłopotów wewnętrznych, wynikłych dla rządu wskutek wybuchu cholery w wielu miejscowościach, zajmują się jednak gorliwie polityką kolonialną. Donoszą świeżo, iż rząd włoski kazał uzbroić 12 000 korpus i poczynić wszelkie niezbędne przygotowania do wyprawy na Tripolis. Natomiast inne dzienniki donoszą z Konstantynopola, że na W. Porcie panują wielkie obawy z powodu objawionego zamiaru Włoch wysłania znaczniejszego korpusu zbrojnego do Tripolisu. Porta miała się postarać o wyprzedzenie Włoch i dla obrony swych wybrzeży afrykańskich wysłać już 800 ludzi na parowcu *Medari Tewfik*. W bieżącym tygodniu miały odpłynąć dalsze posiłki zbrojne z Turcyi, czy jednak wybuchła rewolucya w Rumelii nie przeszkodzi temu, a nie ułatwi Włochom wykonania zamiaru, jest to kwestya, którą niedaleko rozwiąże przyszłość.

W połowie bieżącego miesiąca wysłano z Włoch 1800 żołnierzy do Massoua a korpus ten ma służyć, jak doniosły pisma półurzędowe, jako uzupełnienie tych żołnierzy, którzy skutkiem wysłużenia lat przepisanych, mają być odwołani z wybrzeży morza Czerwonego. Dla myśli współdziałania korpusu włoskiego z Anglikami w Sudanie, ostygł we Włoszech zapał, tem natarczywiej za to domaga się prasa niezależna zwrócenia całej uwagi rządu w stronę Tripolisu. Zdaje się jednak, że aż do ponownego zebrania się Izb włoskich, nic pewnego nie dowie się prasa włoska, mimo usiłowań, o istotnych zamiarach rządu w polityce kolonialnej.

(Wypadki hiszpańskie.)

Do *Polit. Corr.* piszą z Madrytu: Antiniemieckie manifestacye na prowincyi, utraciły już dotychczasowy groźny charakter. W Linares utworzył się z najprzedniejszych obywateli komitet, który wziął sobie za zadanie opiekowanie się Niemcami i ich mieniem. Co się tyczy poddanych austro-węgierskich, to *Epoca* ogłasza komunikat urzędowy z zapewnieniem, iż nie zaszedł ani jeden wypadek napaści na obywateli Austryi lub Węgier.

Minister wojny wyraził ponownie generałowi Salamanca niezadowolenie z powodu, iż nie chciał się dać nakłonić do cofnięcia powziętego postanowienia w znanej sprawie orderu pruskiego. Przeciw oficerom, którzy poszli za jego przykładem, i przeciw tym, który w kasynie wojskowem uczynili wniosek, aby z listy wykreślić książąt i oficerów niemieckich, będących członkami honorowymi kasyna, zarządzono postępowanie dyscyplinarne. Oficerom tym rozkazano w przeciągu 24 godzin opuścić Madryt i zamieszkać w odległych miastach prowincyonalnych.

Dzienniki madryckie nie przestają protestować przeciw myśli sądu polubownego i przeciw konferencyi europejskiej.

(Nowe prawo ziemiańskie dla Irlandyi.)

Dzienniki angielskie zastanawiają się nad nowem prawem wykupna gruntów w Irlandyi, i poczytują postanowienia jego za dobrodziejstwo zarówno dla dzierżawców, jak właścicieli dóbr. Pierwszym bowiem ułatwia to prawo nabycie ziemi bez wkładania z góry kapitału, a właścicielom pozwala pozbyć się własności obdłużonej i uwalnia ich od zatargów z dzierżawcami. Nieporozumienia te były szczególniej w chwilach rozbudzonego ruchu narodowego nader uciążliwemi, gdyż narażały właścicieli niekiedy nawet na krwawą zemstę. Według analizy postanowień, w praktycznem zastosowaniu, prawo to tak się przedstawia:

„Jeżeli umówiona między właścicielem a dzierżawcą cena osady wynosi np. 1.000 fst, komisya krajowa wypłaca właścicielowi do ręki 800 fst. a zatrzymuje 200 fst., to jest $1/5$ część szacunku do czasu ostatecznego wykupienia się dzierżawców. Z drugiej strony dzierżawca wchodzi zaraz w posiadanie osady i jej szacunek zaciąga z procentem amortyzacyjnym 4prc. obowiązany jest zwrócić skarbowi w ciągu lat 49, czyli płacić rocznie po 4 fst. od każdych 100 fst. szacunku. Na takiej operacyi, prócz nabycia własności bez wyłożenia kapitału, dzierżawca zyskuje jeszcze pod innym względem. Normalna cena sprzedażna osad w Irlandyi oznacza się zwykle w stosunku 20 krotnego czynszu dzierżawnego. Według tego dzierżawca wnoszący 5 fst. czynszu, pragnąc nabyć grunta na własność, musiałby zapłacić 100fst. Tymczasem skarb zaliczając owe 100 fst. właścicielowi, bierze od dzierżawcy 4 fst. rocznie, do czego dodawszy około 6 szylingów podatków gminnych przywiązanych do własności ziemi, dzierżawcy płacić będą tylko 4 fst. 6 szyl., czyli mniej od dawnego czynszu o 14 szyl., zaś po 49 latach stają się wolnymi od wszelkich długów właścicielami osady. Zatrzymana przez komisyę krajową $1/5$ część szacunku, może być wypłacona właścicielowi dóbr dopiero ku końcowi okresu amortyzacyjnego. Jeżeli w tym okresie dzierżawca nie wnosi regularnie rat skarbowych, osada wystawia się na licytacyę; gdyby suma osiągnięta na licytacyi nie dorównywała należności skarbowej, niedobór pokrywa się ową pozostałością szacunku; gdyby zaś i tego szacunku nie starczyło. stratę ponosi skarb, czyli właściwie irlandzki fundusz kościelny, z którego właśnie 5 milionów fst wyznaczono na ułatwienie wykupu dzierżawców".

KRONIKA

= **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Radenice, w powiecie mościskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Hr. Andrzej Potocki,** należący do składu ambasady austro-węgierskiej przy dworze hiszpańskim, przybył przedwczoraj za urlopem do Krzeszowic wprost z Madrytu.

— **Hr. Roman Potocki** z małżonką przedwczoraj wieczorowym pociągiem kuryerskim przejechał przez Kraków, udając się z Łańcuta do Wiednia.

— **Hr. Stanisław Tarnowski,** nowo mianowany członek Izby panów, bawi od tygodnia w Białocerkwi na Ukrainie i z tego powodu nie może być obecnym na otwarciu Rady państwa.

— **Posłowie do Rady państwa:** Ich Eksc. dr. F. Smolka i dr. K. Grocholski, dalej pp. Jasiński, Mochnacki, Wysocki, hr. Wojciech Dzieduszycki i ks. Ruczka, w niedzielę i poniedziałek przejechali przez Kraków udając się do Wiednia. Udał się tam także członek Izby panów Rady państwa ks Adam Sapieha.

— **Do Rady powiatowej** trembowelskiej, przy wyborze uzupełniającym z grupy gmin wiejskich, wybrany został c. k. sędzia powiatowy Sylwery Dzierżyński.

— **Konkurs dramatyczny.** Przypominamy, iż dnia 31 grudnia r. b. upływa termin nadsyłania utworów dramatycznych na konkurs imienia Wojciecha Bogusławskiego w Warszawie Utwory dramatyczne przyjmowane będą wszelkiego rodzaju, napisane wierszem lub prozą, powinny jednak obok prawdziwej wartości literackiej, posiadać konieczne warunki, odpowiadające wszelkim wymaganiom sceny i wypełniać całe przedstawienie. Komitet przeznacza dwie nagrody: pierwsza 1000 rubli, druga 500 rubli. Sztuka, która otrzyma pierwszą nagrodę, wydrukowaną zostanie z funduszów konkursu, z dołączeniem życiorysu Wojciecha Bogusławskiego i oddaną na korzyść autora, niezależnie od przyznanej nagrody. Nadesłane utwory oceniać będzie komitet, złożony z pp.: Władysława Bogusławskiego, Jana Brzezińskiego, Dyonizego Henkla, Kazimierza Kaszewskiego, Józefa Keniga, Włodzimierza Kretkowskiego, Jana Królikowskiego, Edwarda Lea i Wacława Szymanowskiego. Utwory, przeznaczone na ten konkurs, powinny być nadsyłane pod adresem redakcyi *Gazety Polskiej*.

— **Wydaleni z Prus** potrzebujący umieszczenia: 1) szewc, żonaty, dwoje dzieci; 2) garbarz, kawaler; 3) krawiec, żonaty, troje dzieci; 4) urzędnik biurowy, żonaty, 1 dziecko; 5) buchalter, żonaty, z dzieckiem, zarazem piwniczny w handlu winnym, nader zdolny i chlubnie polecony; 6) kowal; 7) stolarz, żonaty, 2 dzieci; 8) kupiec, mający fundusze, poszukuje miejsca jako agent towarów kolonialnych; 9) kuśnierz, zdolny, żonaty, 2 dzieci.

— **Na pogorzelców w Horodence** wpłynęły następujące datki: do c. k. starostwa w Grybowie 6 zł. 4 ct.; do starostwa w Nadwórnej 6 zł. 50 ct.; do starostwa w Skałacie 191 zł. 65 ct.; do starostwa w Tarnobrzegu 20 zł. 84 ct. Wszystkie powyższe kwoty odesłane zostały na ręce c. k. starosty w Horodence.

— **Program zabaw** odbyć się mających w kasynie miejskiem w Lwowie w sezonie r. 1885 — 1886: Dnia 3 października, sobota. Teatr amatorski; dnia 10 października, sobota. Promenade-koncert; 17 października, sobota. Koncert; 24 października, sobota. Teatr amatorski; 7 listopada, sobota. Teatr amatorski; 14 listopada, sobota. Koncert: 25 listopada, środa. Promenade-koncert i tańce; 5 grudnia, sobota. Wieczór dla dzieci (wigilia św. Mikołaja); 13 grudnia, niedziela. Teatr i koncert (rocznica wprowadzenia się do nowego gmachu); 19 grudnia, sobota. Wieczorek humorystyczny dla mężczyzn; 31 grudnia, czwartek. Zakończenie starego roku. Promenade-koncert i tańce. Rok 1886. Dnia 9 stycznia, sobota. Teatr amatorski; 16 stycznia, sobota. Koncert; 23 stycznia, sobota. Próba tańców karnawałowych przy muzyce wojskowej; 30 stycznia, sobota. Wieczorek z tańcami; 13 lutego, sobota. Wieczór kostiumowy z tańcami; 27 lutego, sobota. Wieczór z tańcami; 9 marca, wtorek. Wieczór z tańcami; 13 marca, sobota Wieczorek humorystyczny dla mężczyzn; 20 marca, sobota. Teatr amatorski; 27 marca, sobota. Koncert; 3 kwietnia, sobota. Odczyt naukowy; 10 kwietnia, sobota. Teatr amatorski; 17 kwietnia, sobota. Koncert; 1 maja, sobota. Teatr amatorski; 8 maja, sobota. Koncert; 23 maja, niedziela. Wycieczka w okolicę miasta, w razie niepogody Promenade-koncert i tańce. 2 czerwca, czwartek. Teatr i tańce, rocznica założenia kamienia węgielnego pod gmach kasyna. Z końcem czerwca lub początkiem lipca wycieczka w okolice miasta.

= **W drodze do szpitala** umarł zarobnik Stanisław Wesołowski, rodem z Żurawna, mający lat 48, stanu wolnego, a to gdy go narzeczona jego, jako chorego już od dawna, do tego zakładu odwoziła.

= **Uszkodzenie cielesne.** Podczas przedstawienia wieczornego w teatrze, przedwczoraj wystrzelił uczeń „Harmonii" przypadkowo z karabina, prochem nabitego i osmalił swemu towarzyszowi twarz tak silnie, że musiano uszkodzonego odstawić do szpitala.

= **Przejechanie.** Woźnica piekarski Mikołaj Hamczuk, nawracając wozem na ulicy Serbskiej, przejechał i uszkodził w nogę zarobnika Mikołaja Dolczańskiego, którego musiano odstawić do szpitala.

= **Oszust.** Tutejszy szynkarz Józef A., chcąc bez pracy zarobić 30 ct., odkupił od jakiegoś urlopnika przekaz pocztowy, adresowany do żołnierza 11 bateryi Kaspra Zwarycza, i z wszelkiemi formalnościami wystawiony, a na kwotę 11 zł. opiewający; lecz w urzędzie pocztowym dowiedział się, że przekaz ten opiewał pierwotnie tylko na 1 zł., którą to cyfrę przeistoczono na jedenastkę.

— **Pożar w Krzywczy.** Czytamy w *Czasie*: Ulubionego powieściopisarza naszego Zacharyasiewicza widocznie od lat kilku ściga *fatum*, ilekroć wyruszy z Krakowa, aby w domowej zaciszy wiejskiej szukać sielanki. Jednego roku poniosły go pod Radymnem konie i omal nie zabiły, następnego doznał pożaru stodoły swej z całą krescencyą; zeszłego roku zawitał do braterstwa dr. Joczów w miasteczku ich własnem Krzywcza nad Sanem i właśnie o tym czasie był świadkiem pożaru u nich. Tego roku zabawiwszy krótko na wsi w Gwoździcu, uprzejmie podejmowany w kołomyjskich stronach przez hr. Dzieduszyckich, zatęsknił znowu za Krzywczą i pierwsze wiadomości z jego pobytu u siostry mamy w słowach karty korespondencyjnej z soboty o 6 po południu: „W tej chwili pali się Krzywcza na dwóch końcach. Palą się gumna, stajnie, spichlerz dworski, gumna plebanii łacińskiej, dwór zagrożony, ale jest nadzieja, że ocali się go. Przestrzeń zbyt wielka, wiatru nie ma". Otóż szukajcie poeci sielanki na łonie natury — gorejącej.

— **Podczas obławy na dziki,** zarządzonej w lasach Stanowskich, powiatu niskiego, leśny dworski Jan Nieradka, który był użyty jako naganiacz do wypłaszania zwierza, w skutek własnej nieostrożności i przekroczenia instrukcyi, postrzelił gospodarza Franciszka Kozła w prawą nogę tak nieszczęśliwie, że kula utkwiła w jego nodze, skutkiem czego prawdopodobnie będzie musiała nastąpić amputacya tej nogi. Wypadek ten jest przedmiotem dochodzenia sądowego.

— **Pożar** w miasteczku Skolem, pow. stryjskiego, d. 7 bm. wieczorem, zniszczył dwa domostwa, zrządzając szkodę, ocenioną na 20.000 zł. Pogorzelcy w części tylko byli ubezpieczeni. Przyczyną pożaru jak się zdaje była nieostrożność. — W Zamościu, pow. przemyślańskiego, spłonęły budynki i ruchomości czterech gospodarzy oraz spichlerz gminny. Wyrządzona, w połowie tylko ubezpieczona szkoda, wynosi 2.580 zł. Zachodzi podejrzenie, że ogień wzniecony został zbrodniczą ręką. W obu wypadkach dochodzenie sądowe jest w toku.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono płaszcz bajowy siwy, buty z cholewami, granatowy paltot, czarną suknię i duży dywan, przedstawiający cztery konie, wartości 30 zł. Sprawca tej kradzieży pozostawił na miejscu jakąś obcą damską suknię wełnianą, popielatą, już znoszoną. Skradziono dalej zimową siwą chustkę, a dnia 10 b. m. torbę włóczkową z dwoma jaśkami, z krawatką i manszetami, chusteczką i męzką koszulą, F. B. znaczoną. — Zgubiono w tramwaju woreczek irchowy z kwotą 2 zł. 40 ct. i z sylwetką bakfongową z relikwią. Poszkodowana prosi tylko o zwrot tej sylwetki, jako drogocennej pamiątki. — Znaleziono 4 kluczyki na żelaznem kółku i z dużym mosiężnym haczkiem, na placu Krakowskim; elegancką nową czarną skórkową tytoniërkę na Krakowskiem; małą okrągłą blaszaną pozytywkę; z kilku arkuszy składający się miesięczny wykaz.

— **Z Warszawy** donoszą: Pan Kazimierz Sobański, młodszy syn zasłużonego obywatela kraju, Edwarda Sobańskiego i Emilii z hrabiów Łubieńskich, zaręczył się z panną Maryą Górską, córką Konstantego, dyrektora warszawskiego towarzystwa ubezpieczeń i Maryi z książąt Golicynów. — Pan Stanisław Skarzyński, właściciel dóbr Jasieniec, zaślubia wkrótce pannę Maryę Orsettównę, córkę Tadeusza i Maryi z Linkowskich. Wspominają też jeszcze o innych mających wkrótce nastąpić małżeństwach w wyższem towarzystwie naszego grodu. Ślub panny Aleksandry Blochówny z panem Józefem Weissenhofem, odbędzie się 30 b. m. w kościele pp. Wizytek. Na uroczystość zjeżdża się z różnych stron liczne grono osób spokrewnionych z obu domów.

— **Kaplica królewska w Gdańsku.** Przedwczoraj, w niedzielę, przypadała dwusetna rocznica poświęcenia tak zwanej Królewskiej kaplicy w Gdańsku. Król Jan Sobieski, bawiąc w Gdańsku w roku 1677 do 1678, postanowił wybudować tę świątynię, a w roku 1685 konsekrował ją biskup kujawski ks. Bonawentura

Madaliński, właśnie w 17 niedzielę po Świątkach.

— **Ze sportu.** Podczas wyścigów niedzielnych na polu Chodyńskiem pod Moskwą, z koni polskich otrzymały nagrody: W pierwszym biegu „Baronet“ L. hr. Krasińskiego pierwszą (1.720 rub.), „Markiza“ p. L. Kronenberga drugą (430 rubli); w drugim biegu „Francesca“ pierwszą (960 rubli), „Maryna“ p. Ursyn-Niemcewicza drugą (240 rubli); w trzecim biegu „Meteor“ A. hr. Potockiego pierwszą (130 rubli); w czwartym biegu „Figaro“ p. Dorożyńskiego pierwszą (sprzedażną), „Gonzalo“ tegoż drugą (130 rubli). Ostatni wyścig był zakładem pomiędzy pp. T. Dorożyńskim, D. Iłowajskim i Wulffem; zwyciężył „Chrobry“ p. Dorożyńskiego, zabierając 1.600 rubli.

— **W podróż naokoło świata** wybiera się w październiku ks. Ludwik Napoleon, w towarzystwie starego oficera marynarki cesarskiej. Książę wsiądzie na pokład okrętu w Hawrze i uda się do Nowego Jorku, zamierzając trzy tygodnie spędzić w Stanach Zjednoczonych. Następnie z San Francisco pojedzie do Szangai, zwiedzi główniejsze miasta państwa chińskiego, poczem uda się do Indochin, Jawy, Indostanu, Persyi i przez Rossyę i Austryę powróci do Francyi. Książę zamierza podróż powyższą odbyć w przeciągu sześciu miesięcy.

— **Przed sądem w Dynaburgu** stawała w tych dniach 18-letnia Zofia Wojnowska, która, wespół z kochankiem swoim, zabiła swego męża i ukryła trupa w lesie, pozostawiając zwłoki na pastwę wilkom. Wojnowską skazano na 8 lat ciężkich robót, a jej pomocnika na lat 10.

— **Koleje żelazne w Chinach.** Po skończeniu ostatniej wojny z Francyą, rząd chiński zdecydował się na pobudowanie w Chinach kolei żelaznych. Tymczasem projektowane są trzy linie kolejowe: Pekin-Tiantszin, Pekin-Nankin-Kanton i Nankin-Szangaj. Nie chcąc jednak odstępować od ogólnej zasady, wzbraniającej cudzoziemcom nabywania ziemi w Państwie Niebieskiem, rząd chiński zamierza sam budować rzeczone koleje, własnemi środkami. W tym celu ma być wypuszczoną pożyczka wewnętrzna, a koleje eksploatowane będą przez samych Chińczyków, podobnie jak to ma miejsce w chińskiem towarzystwie żeglugi parowej (China-Merchant-Navigation Company).

— **Czarna diva.** W południowych Stanach Ameryki impresario jakiś odkrył skarb w postaci murzynki, której głos śmiało, jak zapewniają miejscowe dzienniki, rywalizować może z głosem Adeliny Patti. Nazwisko czarnej divy: Nellie Cecily Broke; wymagania jej, jak na teraz nie są zbyt wielkie, zażądała ona bowiem od impresaria swojego za całe wynagrodzenie dwóch kostiumów możliwie krzyczących barw i ryżu gotowanego w wodzie, celem pokrzepienia sił.

— **Operowany słoń.** W paryskim *Jardin d'acclimatation*, wielki słoń dostał na dziąśle wrzodu wielkości pomarańczy. Ogromne zwierzę cierpiało tak, iż nie mogło przyjmować żadnych pokarmów. Dyrekcya ogrodu powołała tedy dentystę, który podjął się operować słonia z pomocą dwudziestu osób, któreby przytrzymały zwierzę. Operacya trwała dwie godziny; dentysta odpiłował najpierw ząb, a następnie otworzył wrzód. Słoń z podziwu godną cierpliwością znosił ból, a po uskutecznionej operacyi jak szalony biegał po swojej klatce. Gdy mu następnie podano jadło, przechylił łeb na prawą stronę, aby nie rozdrażnić rany.

— **Spustoszenia,** spowodowane w Japonii ostatniemi burzami i wylewami, przeszły wszystko, czego można się było obawiać. W mieście Ossaka i jego okolicach, odnaleziono tysiące zwłok ludzkich. Niezliczona liczba mostów i dróg zupełnie zniszczona; 32 wsie zupełnie zniknęły, a setki częściowo. Spustoszenia na polach i plantacyach herbaty, przenoszą 10 milionów dolarów. W całym kraju urządzają składki, by ochronić pozostałe ofiary od śmierci i tyfusu głodowego.

— **Fałszerze obrazów.** W Paryżu istnieje spółka, złożona z pięciu malarzy, mająca na celu naśladować obrazy sławnych mistrzów. Oto w jaki sposób postępują oni. Jeden z nich udaje się do którego z istniejących w Paryżu składów obrazów starożytnych i prosi właściciela o powierzenie mu upatrzonego arcydzieła na dni kilka, bo znalazł amatora, który dobrze za niego zapłaci. Właściciel, nie domyślając się niczego, powierza obraz, a malarz zostawia mu swój adres i nazwisko, ale w jakiś czas arcydzieło wraca do właściciela z doniesieniem, że nabywca nie może się zdecydować. Tymczasem przez tych parę dni członkowie spółki wzięli się do roboty i obraz został jak najwierniej skopiowany pięć razy. Po ukończeniu pracy, naczelnik spółki wybiera kopię najlepszą, a innym daje rady co do poprawek. Artyści ci doszli do takiej wprawy, że rzeczywiście trudno nieraz rozpoznać kopię od oryginału. Gdy już płótno opatrzone nazwiskiem mistrza, zupełnie jest wykończone, poszukują kupca między handlarzami lub amatorami i sprzedają nieraz swoją pracę za dobre pieniądze.

— **Odkrycie kolonii greckiej.** Archeolog angielski p. Flinders Petric odnalazł w Egipcie dawną kolonię grecką Naucratis, o której historycy wspominali nie wiedząc dotąd gdzie się ona znajduje. Posążek alabastrowy, o liniach czysto greckich znaleziony w tem miejscu, dał powód do dalszych poszukiwań. Odkopano najprzód czerepy naczyń glinianych, ateńskie monety i rozmaite napisy, z których łatwo poznać można było charakter grecki kolonii. Dalej, odszukano świątynię Appolona, Minerwy, Jowisza, pałac, warownię, giełdę kupiecką i zapasowe magazyny. Oprócz tego p. Petrie znalazł w ruinach miary, wagi, narzędzia, amulety i wiele innych przedmiotów, które tworzą bardzo cenne i ciekawe muzeum.

— **Wystawa obrazów** i innych dzieł sztuki w auli c. k. szkoły politechnicznej, otwarta każdego dnia od godziny 9 rano do 6 wieczór, trwać będzie do końca września bież. roku. Wstęp w dni powszednie 20 ct., od dzieci 10 ct. W niedziele i święta 10 ct. bez różnicy wieku.

Z wycieczki do Peesztu.

V.

Kilka słów należy się jeszcze miejscowościom, które w porze letniej bywają punktami zbornemi mieszkańców Budapesztu. Na pierwszem miejscu postawić trzeba bezwątpienia uroczą wyspę Małgorzaty, położoną w pobliżu mostu Dunajowego tejże samej nazwy. Wyspa ta robi rzeczywiście wrażenie jakiegoś zaczarowanego zakątka, a kto będąc w Peszcie, nie starał się jej poznać, pozbawił się niezwykłej przyjemności oglądania jednej z największych osobliwości i ozdób stolicy Węgier. Wyspa cała, to jeden ogromny park uroczy, zasiany klombami z najpyszniejszych kwiatów, poprzerzynany gazonami i usłany kobiercami roślinnemi w najpiękniejszych deseniach, wśród których wiją się ścieżki i drożyny dla spacerujących. Kaskady i fontanny wystrzelające olbrzymiemi promieniami, przyjemnie chłodzą powietrze i potęgują urocze wrażenie. Po środku wyspy wznosi się gmach wspaniały — zakład kąpielowy, urządzony z komfortem, a nawet przepychem. Są tu wanny, prysznice, oraz gorące kąpiele mineralne o dość silnym zapachu siarczanym. Nadto znajduje się kilka innych pięknych budowli, dwa hotele, szereg will przeznaczonych na prywatne mieszkania, dwie wytworne restauracye, mleczarnia i kilka sklepów. Słowem, znajduje się tutaj to wszystko, co może przyczynić się do uprzyjemnienia chwilowego lub dłuższego pobytu przybywających na wyspę. Dodajmy, iż z jednego końca wyspy na drugi, prowadzi wygodny tramwaj, że wyborna muzyka codziennie przez kilka godzin urządza popisy koncertowe, a wieczorami ogródy restauracyjne jaśnieją tysiącem świateł, że w końcu przybywające tutaj publiczność należy po większej części do klasy wykwintniejszej — (mniej zamożną odstręcza niezawodnie dość wysoka opłata za przewóz parowcem 40 ct. od osoby), a będziemy mieli jakie takie pojęcie o tej czarującej miejscowości.

Wyspa otrzymała nazwę od imienia córki króla węgierskiego, Beli IV, która zakończyła tutaj żywot w klasztorze. Resztki ruin tego klasztoru istnieją do dziś dnia. Obecny świetny stan wyspy datuje się od roku 1790, to jest od czasu przejścia jej na własność Arcyksięcia Józefa, który ogromnym kosztem zmienił ją na park uroczy i oddał wspaniałomyślnie na publiczny użytek.

Drugim ulubionem miejscem przechadzek jest tak zwany lasek miejski, rozciągający się na dość obszernej dolinie, w którym znajduje się obecnie wystawa krajowa.

Od czasu otwarcia ekspozycyi, życie towarzyskie stolicy węgierskiej koncentruje się głównie na ogromnem *corso* wystawy, mogącem pomieścić wygodnie kilka tysięcy osób. Tutaj wieczorami zbiera się cały elegancki świat stolicy, tutaj dopiero można spotkać się z typami piękności węgierskich, mających bodaj co bądź dla cudzoziemca urok niezwyczajny. Typy te przeważnie wschodnie, a raczej południowe, o śniadej cerze, kruczych włosach, pełnych ognia oczach, ruchach żywych i elastycznych. Pięknych kobiet, w klasycznem tego słowa znaczeniu, nie wiele spotkałem, lecz za to mnóstwo ładnych i pełnych gracyi. W obejściu towarzyskiem odznacza się kobieta węgierska niezwykłą uprzejmością, umie nader zręcznie prowadzić konwersacyę, z obcym nawet czuje się swobodną, lecz zarówno jak nasze kobiety, przestrzega bacznie granic dobrego tonu, regul przyzwoitości, i dobrego wychowania. Obok wielu innych cnót, jak przywiązanie do ogniska domowego, kobieta węgierska odznacza się silnym patryotyzmem i gorącą miłością do języka rodzinnego. To, też tylko w nadzwyczajnych okolicznościach, jak to miało miejsce z nami, posługują się w rozmowie obcą mową. Przynajmniej przez cały czas pobytu na wystawie, t. j. miejscu nadającem się najlepiej do podobnego rodzaju obserwacyj, nie zdarzyło mi się ani razu dosłyszeć dźwięków języka francuskiego, owszem język węgierski był tu zawsze dominującym. Zapewniano mnie również, iż w salonach arystokratycznych damy węgierskie posługują się prawie wyłącznie językiem rodzinnym, i że pod tym względem naśladuje i wspiera je dzielnie płeć męska.

Dzięki też takiemu prądowi, który mówiąc nawiasowo ujawnił się dopiero od lat mniej więcej kilkunastu, życie narodowe co raz silniejszem uderza tętnem i odbija się korzystnie na literaturze, peryodycznem piśmiennictwie magiarskiem i w sztuce. Jak miałem sposobność poinformowania się u jednego z Polaków zatrudnionego w pewnej wielkiej księgarni, dzieła znakomitych autorów, w pierwszym zaś rzędzie Mauryceg͏o Jokaja, rozchodzą się w tysiącach egzemplarzy, pisma ilustrowane mają po 5 do 10.000 prenumeratorów, a większa część lepiej redagowanych dzienników codziennych posiada bardzo obszerne koło czytelników. Wprawdzie pod tym względem niespotyka my się tu jeszcze ze stosunkami angielskiemi, francuskiemi lub niemieckiemi, jednakże jeśli się zrobi porównanie z tem co jest obecnie a co było przed mniej więcej dwudziestoma laty, musimy przyznać, iż zdobycze i postępy tego narodu są imponujące i jeżeli rozwój intelektualny Węgrów będzie się odbywał w stosunku dotychczasowym, to Anglia i Francya przestaną być wyłącznemi eldoradami dla literatów i artystów.

Notatki literacko-artystyczne.

Synody prowincyonalne w Polsce stanowiły już niejednokrotnie przedmiot bliższego zajęcia w literaturze naszej historycznej. Prócz dzieł traktujących w ogóle o historyi kościoła polskiego, jak Friesego, Ostrowskiego i Bulińskiego, zwracających baczną uwagę na ustawodawstwo nasze partykularne, kościelne, ogłoszono w ciągu ostatnich lat kilka osobnych prac, poświęconych wyłącznie historyi synodów w Polsce, że tu wspomnimy o pracy ks Jabczyńskiego p. t.: Wiadomość o synodach prowincyonalnych polskich i zbiorach ich statutów (w roczniku Towarzystwa naukowego krakowskiego z r. 1849); Fabisza, Wiadomość o synodach prowincyonalnych gnieźnieńskich i o prawach kościoła polskiego z dodatkiem spisu synodów dyecezyalnych polskich (1861); Dzieduszyckiego, O synodach katolickich w dawnej Polsce (w Przeglądzie lwowskim z r. 1880). Wszystkie te prace nie mogą już dzisiaj wystarczyć, dla tego, że od czasu ich ogłoszenia przybyło mnóstwo nowych źródeł, poprzednio nieznanych, które koniecznie dla nauki wyzyskać należało; powtóre nie przedstawiła nam żadna z nich działalności prawodawczej synodów w sposób wyczerpujący, wreszcie nie starały się one związać działalności tej z bieżą cymi w Polsce i całym świecie katolickim wypadkami, skutkiem czego przedstawienie rzeczy wypadło mdło i niedokładnie.

Bardzo wdzięcznego zadania podjął się tedy ks. dr. Tadeusz Gromnicki, przystępując do ogłoszenia nowej na ten temat pracy p. t.: Synody prowincyonalne oraz czynności niektórych funkcyonaryuszów apostolskich w Polsce do r. 1357. Praca ta, obejmująca spory tom góruje nad poprzedniemi przedewszystkiem tem, że wyzyskuje w sposób wyczerpujący cały materyał źródłowy, jaki się do tej sprawy odnosi, aż do najnowszych czasów ogłoszony. Nie ma wzmianki, choćby najkrótszej, choćby najobojętniejszej, z przedmiotem związanej, a w źródłach współczesnych pozostawionej, którejby autor nie wyzyskał w sposób umiejętny dla swej pracy. Co najważniejsza to krytyczna segregacya źródeł, jaką przeprowadził autor. W dawniejszych dziełach tego rodzaju uważano np. Długosza za wyrocznię w sprawach dotyczących pierwotnych synodów polskich; powtarzano za nim ślepo i bez zastanowienia wszystkie wiadomości o najdawniejszych synodach nie starając się nawet skontrolować, czy i o ile fakta przezeń podane dadzą się pogodzić z współczesnemi źródłami. Autor uważa Długosza za źródło drugorzędne, jako pochodzące z czasów późniejszych, z wieku XV; opiera się głównie i przedewszystkiem na wzmiankach współczesnych, a Długoszem posiłkuje się tylko tam, gdzie sumienne zbadanie jego podań, nadaje im wysoki stopień prawdopodobieństwa lub nawet pewności. Bardzo szczęśliwą była myśl przedstawienia w jednym obrazie zarazem także i działalności legatów Stolicy Apostolskiej, wysyłanych do Polski. Działalność ich łączy się bardzo ściśle z historyą synodów w Polsce, raz dla tego, że pod ich przewodnictwem odbywają się częstokroć te synody, powtóre dla tego, że nawet w tych razach, gdzie synodów nie odbywają, zmierzają przecież akcyą swoją do tego samego co i ostatnie celu, t. j. do uporządkowania stosunków kościelnych w Polsce, lub do ustanowienia pewnych partykularnych, stosunkom miejscowym w Polsce odpowiadających przepisów. Już zaś przedewszystkiem stanowi zaletę dzieła rozsnucie przedmiotu na tle historycznych wypadków ówczesnej Polski i świata katolickiego; na tem ogólnem tle łączą się ze sobą fakta na pozór luźne i odosobnione, których racyi bytu nie umielibyśmy sobie poprzednio wytłómaczyć. Ważne pytanie: dla czego? odgrywające w historyi, jak zresztą i w innych umiejętnościach tak wybitną rolę, znajduje tu najczęściej odpowiedź, o ile oczywiście materyał źródłowy na to pozwolił. Tak zaś przedstawia się nam cała działalność kościoła polskiego na polu prawodawstwa partykularnego w pewnym jednolitym obrazie, w pewnej organicznej, w szczegółach związanej całości. Rozbiór poszczególnych kwestyj ustawodawstwa synodalnego, prowadzi autora częstokroć do dłuższych exkursów wyjaśniających historyę rozmaitych urzędów w pierwotnej Polsce; ztąd też znaleść tu można niejedną cenną wskazówkę o rzeczach ogólnej historycznej doniosłości. Praca urywa się z rokiem 1357, z chwilą, kiedy za staraniem arcybiskupa gnieźnieńskiego Jarosława, sporządzony został na synodzie kaliskim pierwszy większy zbiór statutów synodalnych polskich. Mamy tedy przed sobą tylko historyę synodów Polski pierwotnej, piastowskiej; należało by sobie wszakże życzyć, ażeby autor poprowadził swą pracę dalej i zajął się w przyszłości bliższem wyświeceniem historyi synodów polskich z czasów późniejszych, aż do upadku Rzeczypospolitej

GŁOSY PUBLICZNE.

Odezwa

do łaskawych dobroczyńców Domu Pracy.

„Prosimy o jak najhojniejsze datki i w pieniądzach i w naturze dla osiołka i puszki jałmużniczej. Zima się zbliża. Zakład potrzebuje zapasów i w drzewie i w leguminach a kasa pusta, nie ma za co kupić chleba dla 75 ubogich znajdujących się w zakładzie.

Niechaj litośne serca tem hojniej obdarzają i osiołka i puszkę jałmużnika.

Prosimy także o nadsyłanie jak najpełniejszych puszek groszowych.“

Zarząd Domu Pracy.

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Ogłoszenie.** Komitet Towarzystwa gosp. galic. podaje niniejszem do wiadomości, iż wyjednał dla instruktora uprawy chmielu p. Lityńskiego na kolejach Karola Ludwika i Czerniowieckiej zupełnie wolne bilety jazdy, a na liniach kolei państwowej bilet (II klasy) zniżony na połowę do końca października b. r. Gdy tym sposobem koszta spowadzenia instruktora obniżyły się znacznie, sądzi komitet, iż pp. plantatorowie chmiel'u tem chętniej z pomocy p. instruktora korzystać zechcą.

Wiedeń, 22 września. (*Telegram Gazety Lwowskiej*). Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono ogółem 3135 sztuk wołów, między temi galicyjskich i bukowińskich 1208, węgierskich 695, niemieckich 1232. Ogólny przypęd był o 9 sztuk większy niżeli zeszłego tygodnia. Z Galicyi przypędzono w porównaniu z zeszłym tygodniem o 150 sztuk mniej. Wobec braku lepszych gatunków, cena takowych podniosła się o 50 cnt., a popyt był w ogóle ożywionym, mniej przednie gatunki towaru utrzymały się przy cenach zeszłotygodniowych. Płacono za woły opasowe galicyjskie i bukowińskie po 59·50 do 62 złr., z paszy po 51·50 do 56złr., węgierskie po 59 do 61 i 62·75 do 64 złr., niemieckie po 60 złr do 65 złr., woły wiejskie po 58 do 61 złr. za 100 kilo martwej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Z Zagrzebia donoszą, iż celem trwałego upamiętnienia ostatniego pobytu Najj. Pana w Omanowacu i Pakracu, gdzie od czasów króla Beli IV nie zawitał żaden z Monarchów, zostanie wzniesiony wspaniały obelisk.

Najd. Cesarzewicz Rudolf przybył przedwczoraj przed południem do Pesztu i wprost z dworca kolejowego udał się na wystawę. Przed pawilonem królewskim oczekiwali przybycia Jego Ces. Wysokości Minister handlu hr. Szechenyi, sekretarz stanu Matlekovic, hr. C. Zichy i członkowie dyrekcyi wystawowej. Najd. Cesarzewicz zwiedzał pojedyńcze oddziały wystawy blisko do godziny 1szej, poczem udał się na obiad do kasyna narodowego, a ztąd o godzinie 2giej na dworzec i odjechał do Laxenburga.

Według *Budap. Corresp.*, węgierski minister skarbu hr. Szapary w czasie ostatniej swojej bytności w Wiedniu, konfero-

wał w sprawie wspólnego preliminarza z pp. Ministrami hr. Kalnokym i hr. Bylandt-Rheidtem.

Dzisiaj zbiera się nowa Rada państwa, a w najbliższą sobotę nastąpi uroczyste jej otwarcie przez Najj. Pana. Już przedwczoraj znaczna część posłów znajdowała się w Wiedniu, a wczoraj wieczorem miały zebrać się na naradę nowo wybrani członkowie klubu prawego centrum hr. Hohenwarta, oraz posłowie klubu czeskiego. Do *Politik* telegrafują, iż słoweńscy deputowani zamierzają wstąpić do klubu Hohenwarta. Wczoraj również odbyła się walna konferencya stronnictwa opozycyjnego dla ostatecznego postanowienia o organizacyi tej partyi. Sądząc z głosów pism opozycyjnych a przedewszystkiem z przebiegu obrad t. z. komitetu 25ciu, nadzwyczaj małe są widoki, aby na tej konferencyi powiodło się przeszkodzić rozbiciu się stronnictwa na dwa kluby, a natomiast pozyskać porozumienie w interesie jednolitej organizacyi.

Przedstawiciele austryackiego Ministerstwa handlu na międzynarodowej konferencyi telegraficznej w Berlinie, radca dworu Brunner, szef sekcyjny Wolschitz i sekretarz ministeryalny dr. Benesch powrócili już do Wiednia. *Fremdenblatt* podnosi przy tej sposobności, iż delegaci austryaccy mogą poczytać sobie za zasługę, iż dzielnie przyczynili się do tego, że konferencya wzmiankowana została uwieńczoną pomyślnemi rezultatami. Nowe postanowienia dla taryfy i regulaminu telegraficznego poczną obowiązywać z dniem 1 lipca 1886 r.

Jako kandydata na opróżnioną stolicę biskupią w Warmii wymieniają dzienniki berlińskie kanonika Kaysera z Wrocławia. *Germania* potwierdza tę wiadomość i dodaje, iż rząd pruski zaproponował rzeczywiście Watykanowi ks. Kaysera na godność biskupią. W gronie kapituły wrocławskiej ks. Kayser należy do frakcyi bardzo przychylnej rządowi.

Z Berlina piszą do *Schles. Ztg.*, iż charakterystyczną cechą obecnego ruchu wyborczego jest to, iż wobec zbliżających się wyborów do sejmu, żadne stronnictwo nie uważało za potrzebne czy odpowiednie wystąpić przed wyborcami z manifestem wyborczym. Milczenie stronnictw zdaje się tłómaczyć brakiem kwestyj ustawodawczych, wobec których wyborcy mogliby zająć stanowisko. Nikt obecnie nie wie z pewnością, jakie zadania przyjdzie spełnić nowej sesyi sejmowej, z jakiemi rząd wystąpi projektami, to też pojedyncze stronnictwa ze względu na to, wolały zaniechać wszelkich odezw, które w danych warunkach mogłyby mieć znaczenie prostych popisów retorycznych, bez żadnej głębszej wartości.

Nordd. Allg. Ztg. dowiaduje się, iż na ostatniej radzie ministeryalnej postanowiono, iż prawybory do sejmu pruskiego mają odbyć się d. 29 października, wybory zaś 5 listopada.

Temps mówiąc o wybuchu rewolucyi na półwyspie Bałkańskim, twierdzi, iż ograniczenie o ile możności konsekwencyj tego wypadku, zależne będzie od mocarstw. Jednakże, dodaje, nie należy zapominać, że w takim magazynie żywiołów wybuchowych, jak półwysep Europy wschodniej, wystarcza często jedna iskierka, ażeby roznieció olbrzymi pożar.

Berlińska *Nalional Ztg* pisze: „Donosiliśmy niedawno i zwracali uwagę, że *Nowoje Wremia* dowodziły, iż pokój zawarowany traktatem berlińskim nie długo będzie mógł być utrzymany, że dnie jego policzone. Chwilę więc, może ważną w dziejach, przepowiadał ten organ petersburski. Ocenić w tej chwili doniosłości wypadków niepodobna, ale jedno skonstatować wypada, że panslawistyczne dzienniki rossyjskie, okazały się znakomitymi prorokami zbliżających się wydarzeń na półwyspie Bałkańskim Gdy się zważy tylko same fakta, a mianowicie, że w armii bułgarskiej zajmują wybitniejsze komendy, nawet nad kompaniami, tylko oficerowie rossyjscy, że tak samo jest w milicyi rumelijskiej i gdy nakoniec jest faktem, że ruch w Filippopolu i w Bułgaryi wychodzi przeważnie ze sfer wojskowych, to okaże się prawdopodobnem przypuszczenie, iż z ruchem tym mają pewne relacye panslawiści rossyjscy“.

Berliner Polit. Nachr. piszą: Postęp niemczyzny w Alzacyi i Lotaryngii jest tak oczywisty, że nawet Francuzi, którzy badają stan tej prowincyi, nie ośmielają się w swoich sprawozdaniach zaprzeczać temu, jakkolwiek fakt ten nie może być przyjmowany mile po tamtej stronie Wogezów. W artykule „Wycieczka do Strassburga“ ogłosił paryski *Temps* wyczerpujący obraz rozwoju tego miasta pod panowaniem niemieckiem; w relacyi tej stacza walkę subjektywizm francuskiej drażliwości z postrzeżeniami przedmiotowemi. Walka to nader pouczająca i ciekawa dla czytelników niemieckich, gdyż autor Francuz nie jest w stanie zaprzeczyć zasług administracyi niemieckiej; i mimo niechęci wewnętrznej przyznaje się w końcu, że wpływ francuski w tej prowincyi stracił wszelką przyszłość. Wynik swoich spostrzeżeń z wycieczki streszcza korespondent *Temps* w tych słowach: „Kto ma oczy aby patrzeć, a uszy aby słuchać, może z wycieczki do Strassburga odnieść wielką korzyść, ale pod warunkiem oczywiście, iż uczuciu swemu nakaże milczenie. Zalecam taką podróż szczególniej politykom, dziennikarzom i profesorom i w ogóle wszystkim, którzy wywierają wpływ na opinię kraju i jego losy“.

Generał Courcy donosi w ostatniej depeszy, że wszyscy członkowie nowego rządu anamickiego zajęli już poruczone im stanowiska, wyraża przytem nadzieję, że wkrótce będzie w stanie zawiadomić o stanowczej pacyfikacyi całego kraju. Nowy król Anamu przyjął imię Dont-Khot.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 22 września. We wczorajszej konferencyi lewicy, pod przewodnictwem dr. Herbsta, wzięło udział 118 deputowanych. Za wnioskiem dr. Plenera, domagającym się utworzenia jednolitego stronnictwa pod nazwą „niemiecko-austryacki klub“, głosowało 71, natomiast za wnioskiem żądającym natychmiastowego utworzenia samoistnego klubu niemieckiego, oświadczyło się 47 głosów. Po zamknięciu wspólnej konferencyi ukonstytuował się „klub niemiecki“ i uchwalił wybrać solidarnie z klubem niemiecko-austryackim wspólny komitet wykonawczy. Następnie wybrano komisyę z pięciu członków dla wypracowania statutu i regulaminu dla klubu niemieckiego.

Klub niemiecko-austryacki ukonstytuuje się dzisiaj.

Wiedeń, 22 września (*Tel. pryw.*) Niemiecko-liberalna opozycya rozpadła się na dwa kluby, t. j. klub niemiecki i niemiecko-austryacki.

Wiedeń, 22 września. (*Tel. pryw.*) Zastępca nauczyciela przy gimnazyum w Tarnowie, Tomasz Gliński został mianowany rzeczywistym nauczycielem gimnazyum w Brzeżanach.

Berlin, 22 września. (*Tel. pryw.*) *Nordd. Allg. Ztg.* potwierdza, iż w kwestyi kolonialnej Anglia idzie solidarnie z Niemcami.

Liberec, 22 września. (*Tel. pr.*) Wczoraj znajdowano na ulicach porozrzucane pisma treści anarchistycznej w języku czeskim.

Praga, 22 września. (*Tel. pryw.*) W Warnstadt, (w Czechach północnych), zaszły wczoraj w nocy ekscesa pomiędzy czeskimi i niemieckimi robotnikami.

Bruksela, 22 września. (*Tel. pryw.*) Inspirowany przez Frere-Orbena artykuł w *Journal de Liège* domaga się zamiast rewizyi ustawy wyborczej, walki przeciw stronnictwu klerykalnemu, pod której hasłem powinny wyłącznie odbywać się wybory.

Paryż, 22 września. (*Tel. pryw.*) Do *Temps* donoszą z Madrytu: Przeważa przekonanie, iż zatarg hiszpańsko-niemiecki zostanie w ten sposób załatwiony, że Niemcy zatrzymają tak zwane wyspy Marszałkowskie, Gilbert i wschodnie Karoliny, natomiast Hiszpania utrzyma się przy pozostałych wyspach wraz z wyspami Yap i Pelew.

Madryt, 22 września. (*Tel. pryw.*) W Hawanna panuje wielki zapał dla Hiszpanii. Kupcy postanowili zerwać stosunki handlowe z Niemcami. Wyspy Pelew zostały zajęte przez hiszpańskie parowce wojenne, które nie spotkały nigdzie okrętów niemieckich. Uważają tu odwoływanie się do sądu rozjemczego za rzecz zbyteczną.

Wiedeń, 22 września. (*Tel. pryw.*) Dzienniki tutejsze wyrażają obawę wybuchu powstania w Macedonii. Powstanie we Wschodniej Rumelii zaskoczyło niespodziewanie wszystkie gabinety. Agent dyplomatyczny Bułgaryi w Bukareszcie otrzymał depesze gratulacyjne ze strony wszystkich kolonij bułgarskich w Rumunii. Wszystkie wpływowe dzienniki zalecają wobec wypadków w Rumelii takt i roztropność.

Berlin, 22 września. *Nord. A. Z.* pisze: Urzeczywistnienie unii bułgarskiej przesądzałoby o zmianach postanowień traktatu berlińskiego, w czem wszystkie mocarstwa, podpisane na tym traktacie, zarówno są interesowane. Nie lekceważąc bynajmniej doniosłości dokonanego faktu, należałoby właśnie z tej okoliczności, iż dotyka on zarówno wszystkie mocarstwa podpisane na traktacie, zaczerpnąć otuchy, że przesilenie zostanie załatwione w sposób, któryby najmniej jeszcze był sprzeczny z zasadniczemi punktami międzynarodowej akcyi politycznej.

Petersburg, 22 września. (*T. pr.*) Rossya ma podobno zamiar zaproponować dla uregulowania sprawy bułgarskiej zwołanie konferencyi międzynarodowej i zalecić mocarstwom uznanie faktycznego stanu rzeczy. Rossya, jak twierdzą, nie zgadza się z samowolnem postępowaniem księcia Aleksandra i nawet ma zamiar zaproponować jego detronizacyę.

Bukareszt, 22 września. Zapowiadają przechód ochotników rossyjskich do Bułgaryi.

Paryż, 22 września. (*Tel. pryw.*) Tutejsze koła oficialne zapatrują się bardzo poważnie na kwestyę bułgarską.

Paryż, 22 września. *Correspondence Havas* pisze: Najnowsze doniesienia potwierdzają, iż książę Aleksander Bułgarski działa wbrew radom Rossyi i że tylko z konieczności ulega naciskowi opinii publicznej w Bułgaryi. Uważają za nieprawdopodobną pogłoskę, jakoby Europa zamierzała uregulować kwestyę przez ofiarowanie Turcyi kompensaty finansowej. Turcya nie jest bynajmniej skłonną przyjąć tego rodzaju załatwienie, albowiem uważa jako rzecz bezwzględnie potrzebną utrzymanie granicy bułgarskiej, bez której Konstantynopol stałby się miastem otwartem Turcya przeto jest zdecydowaną walczyć o przywrócenie *status quo*. Położenie jest poważne, jednakże to j.st pewnem, iż wszystkie mocarstwa pragną gorąco utrzymania pokoju.

Temps ogłasza pismo greckich studentów, protestujące przeciw aneksyi bułgarskiej. Pismo to twierdzi, iż 60.000 Greków we Wschodniej Rumelii przenosi panowanie tureckie nad bułgarskie.

Ateny, 22 września. Przy sposobności manifestacyi urządzonej w sprawie obrony praw greckich, powiedział Delyanis, iż spodziewa się, że mocarstwa utrzymają *status quo*. Gdyby zaś *status quo* został obalony na szkodę helenizmu, rząd pójdzie za głosem kraju. Odroczono redukcyę armii i materyału wojennego.

Po ulicach odbywają się wielkie demonstracye.

Londyn, 22 września. *Times* powątpiewa, aby plan powstania we wschodniej Rumelii ułożony był przez mocarstwa i wyraża przekonanie, że Bułgarya działała tutaj na własną rękę w tem przeświadczeniu, iż zagranica ostatecznie ją poprze a W. Porta nie odważy się bez poprzedniej narady z mocarstwami podpisanemi na traktacie berlińskim, na zarządzenia mogące doprowadzić do wojny. Nie ulega wątpliwości, iż mężowie stanu na kontynencie pragną ograniczyć ruch w jak najmniejszych rozmiarach i spowodzić załatwienie, które dałoby się pogodzić z traktatem berlińskim.

Daily News i *Standard* przemawiają za tem, aby Anglia nie mięszała się wcale do tej sprawy.

Konstantynopol, 22 września. *Turqui* stwierdza, iż poważne wypadki we Wschodniej Rumelii zniewolą Portę do interwencyi. W. Porta spełni swoją powinność z energią lecz zarazem i z umiarkowaniem.

Rzym, 22 września. *Stampa* donosi: Okręty *Rapido*, *Egadi* i *Mariapia* zarzuciły kotwicę w Messynie i wysadziły na ląd batalion piechoty. Miasto wobec spodziewanego powiększenia liczby wojsk, zdaje się być spokojnem. Zarządzono, aby pociągi nadchodzące z Rzymu, były eskortowane przez wojsko, a to celem niedopuszczenia, by ludność przeszkadzała przyjazdowi do Messyny, Katanii, Kaltanizetty i t. d.

Przedwczoraj wieczorem na dworcu kolejowym w Licata, policya po mimo oporu rozproszyła tłumy, które nie chciały wpuścić pociągu kolejowego. Przy tej sposobności dwie osoby zostały zabite.

Rzym, 22 września. Wczoraj i przedwczoraj dały się uczuć gwałtowne trzęsienia ziemi w Benevent, która to miejscowość, w ciągu dwóch ostatnich stuleci, była już siedm razy niszczoną przez trzęsienie ziemi. Ludność obozuje pod gołem niebem.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 21 września 1885, godzina 1 min. 51. Alp. Tow. górn. 37·10, Węg. akcye kredyt. 285·25, Akcye anglo-austr. 99·75, Akcye banku Union 78·25 Akcye kolei Karola Ludwika 235·—, Akcye kolei północnej 232·—, (?) Akcye kolei południowej 134·75, Akcye kolei Alföld 184·50, Akcye kolei Elżbiety 288·30, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 226·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 174·50 Wiedeńskie losy 126·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 108·75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 101·25, Losy regulacyi Cisy 121·75, Losy tureckie —·—, Węgierska renta 98·55, Akcye banku związkowego 101·20, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·24, Węgierskie losy 118·—, Marka niemiecka —·—. Usposobienie ustalone.

Wiedeń, 22 września 1885 r., godzina 10 min. 46, Akcye kredytowe 284·50, Anglo-Austr. 99·75, Unionbank 78·25, Kolej Karola Ludwika 235·—, Południowa 134·50, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, 6% listy zastawne banku krajowego 91·75, $4\frac{1}{2}$% pożyczka krajowa z 1883 roku 90·50, Napoleondor 9·95$\frac{1}{2}$. Rubel papierowy 1.23.$\frac{3}{4}$ Usposobienie ożywione.

Telegramy zbożowe z dnia 21 września. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 26·75 do 27·— zł. Budapeszt: Pszenica 100 kilogr. (na wiosnę) 7·38 do 7·39 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na wrzesień) 154·50 do — żyto —·— m., spirytus 41·75, olej rzepakowy —·— m., Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 49·—, fr. olej rzepakowy —·— fr., spirytus —·—, fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**.

W Teatrze hr. Skarbka.

We Wtorek dnia 22 września 1885.

PALESTRANT

(Der Bettelstudent)

opera komiczna w 3 aktach a 4 odsłonach, muzyka K. Millöckera. Libretto przerobił A. Urbański.

Kapelmistrz p. H. Jarecki. Reżyser p. J. Myszkowski

O S O B Y:

Petronela, była pana respektowa u pani kasztelanowej	pni Kasprowiczowa
Laura } jej siostrzenice, sieroty	pni Skalska
Bronia } po p. Mostowniczym	pna Praunówna
Ollendorf, pułkownik	p. Myszkowski
Wangeheim } oficerowie Sasi w	p. Wojnowski
Henrici } służbie polskiej	p. Guberski
Rochów } w regimencie cu-	p. Łomiński
Richthoffer } dzoziemskiego au-	p. Senowski
Schweinitz } toramentu	p. Krykiewicz
Trzaska, cioteczny brat Petroneli	p. Koncewicz
Pani Trzaska, jego żona	pna Wajgel
Rafał	p. Bandrowski
Janusz	p. Florjański
Gänserich, sas, klucznik cekhausu	p. Kiczman
Jasmien, francuz garkuchmistrz	p. Gamski
Pierwszy } pachołek	p. Lipiński
Drugi } pachołek	p. Różycki
Maciuś, sługa Petroneli	p. Pietraszewski
Goniec	p. Chudkowski
Pierwszy } więzień	p. Taborski
Drugi } więzień	p. Gumpowicz
Kobieta	pna Gilewicz
Herold	p. Zieliński

Szlachta, mieszczanie, mieszczanki, kupcy, żydzi, żołnierze autoramentu polskiego i saskiego, krakowiacy, krakowianki, więźniowie. — Rzecz dzieje się w Krakowie za panowania Augusta II. króla polskiego i elektora saskiego, podczas t. z. „Combra" czyli karnawału przekupek.

W odsłonie 4tej odśpiewa p. Brandowski „Niezapominajkę" muzyka Souppego.

Początek o godzinie 7mej wieczorem.

NADESŁANE.

Powróciwszy do zdrowia ordynrję jak przedtem w różnych chorobach tak u dorosłych jako też i u dzieci.

W. KRAJBIG, magist. nauk lekarskich.
Ulica Czarnieckiego l. 3.

Pociągi kolejowe

od 1 czerwca 1885

przychodzą do Lwowa:

podług zegaru lwowskiego

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 5 wieczór pociąg pospieszny o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 30 po południu pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 23 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 3 minut 58 po południu pociąg kuryerski.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 12 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 20 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min 26 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 2 min. 15 po południu pociąg kuryerski, o godz. 3 min. 5 rano i o god. 3 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Pociąg osobowy: o godz. 8 min. 25 rano ze Stryja, Stanisławowa, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Pociąg osobowy: o godz 4 min. 35 po południu ze Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.

Pociąg mięszany: o godz. 1 min. 59 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Drohobycza Borysławia, Chyrowa, Zwardonia.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze: o godz 6 min. 7 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 9 po południu pociąg mięszany, o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

Do Krakowa: o godz. 10 min. 46 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany i o godz. 2 min. 25 po południu pociąg kuryerski.

Do Czerniowiec: o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 w południe i o godzinie 10 min. 46 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z głównego dworca: o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 8 po południu pociąg kuryerski, o godz 12 min. 35 po południu pociąg mięszany, o godz. 10 min. 7 wieczór pociąg mięszany.

Pociąg mięszany: o godz. 7mej z rana do Stryja.

Przyjechali do Lwowa

dnia 22 września 1885.

Hotel George'a

Pp Ks. Radziwiłł z Litwy. B. hr. Skarzyński z Wołynia. W. baron Czechowicz z Glinny. Dr, V. John z Czerniowiec. Z. Demkowski z Kosienic. Dr. E. Łobaczewski z Przemyśla. Dr. W. Domaszewski z Wiednia. A. Brummor z Amsterdamu.

Hotel Francuski

Pp. J. hr. Krasicki z Bahorca. W. Znamirowski z Hailcza. M. Fajans z Warszawy. Dr. Z. Frydman z Gródka. J. Siebenschein z Wiednia.

Hotel Europejski

Pp. Rozborski z Rostweczka. L. Kukawski ze Zbaraża. D. Mokrzycki z Żydaczowa. W. Hampel z Żydaczowa. M. Goldstein z Wiednia.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytet[illegible] we Lwowie) z dnia 22 września 1885 rano.

Barometr 738.(9 mm. przy tem[illegible] C. Psychrometr suchy 15.1 C. Psychrometr wilgotny 13.0 C Prężność pary 9.9.mm. Wilgoć 77.%, Zachmurzenie 9 Wiatr S_4 Ozon 7

Temperatura powietrza 12.1°R

Barometr idzie w górę

Stan barometru nad poziom morza 762.99 mm

Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 20.0°C.

Najniższa temperatura w nocy 14.1 C.

Ilość opadu mierzonego o 7 p 0.0 mm

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49°50'$ $\lambda = 41°41'$ w. = 340m,5.

Dla 23 września 1885

E. = —7m45s,81 Θ_0 = 12h 9m 43s,46

Zachód słońca 22go września o 5h. 56m,6 wschód o 17h. 49m,5.

We wrześniu nastąpi ostatnia kwadra księżyca 1d 18h 50m,9; nów 8d 10h 19m,8; pierwsza kwadra 15d 19h 50m,9; pełnia 23d 21h 30m,8

Księżyc będzie się znajdywać w punkcie przyziemnym (Perigeum) 6d 3h 5, w punkcie odziemnym (Apogeum) 17d 23h, 5.

Równanie czasu będzie przez cały wrzesień ujemne, wskutek czego zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe

Średni stan barometru zredukowany do poziomu Adryatyku jest dla Lwowa 763 mm2; średni stan temperatury 14°,6C.

21 września 1885	7h	2h	9h
Stan barometru w milimetr.	734,89	33,82	734,18
Stan termometru suchego w st. Cels.	19,6	15,0	13,8
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	14,2	12,4	12,2
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	8,8	9,2	9,6
Wilgotność powietrza względna w %.	52	72	82
Stan nieba.	7	8	9
Kierunek wiatru.	sw.	s s.w	w.
Moc wiatru.	2	1	3
Ilość opadu mierzonego o 7h 0 mm,0			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 20,4			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 12,0			
Elektryczność powietrza, woltów	189	169	75

Prognoza na dobę następną od 12h w południe 22 września 1885.

Przy wietrze o niepewnym kierunku i średniej temperaturze dnia około 16.°C., zachmurzenie się zmniejsza, powietrze wilgotne, nastąpi pogoda, rano mgła możliwa.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 21 września 1885.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	233	—	236	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	226	—	230	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	273	—	277	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	225	—	230	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98	65	99	65
„ „ „ 4 pr. w. a.	90	50	91	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	98	65	99	65
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41 1/2 l.	88	20	89	20
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	35	102	35
„ „ „ 5 pr. w. a.	96	40	97	40
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	98	80	99	80
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	57	—	59	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a. w likwidacyi	53	—	56	—
4 1/2 prc. kraj. listy zastawne	91	50	92	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	101	—	102	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	97	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4 1/2 pr. wa.	90	75	91	75
5. Losy miasta Krakowa	17	—	19	—
„ „ Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	80	5	90
Dukat cesarski	5	83	5	93
Napoleondor	9	90	10	—
Półimperyał	10	19	10	30
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	23 3/4	1	24 3/4
100 marek niemieckich	61	—	61	75
Srebro	—	—	—	—
[illegible] w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 19 września 1885.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	83.25	83.40
luty-sierpień	83.35	83.50
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	83.75	83.90
kwiecień-październik	83.75	83.90
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	127.50	128.
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	139.25	139.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	141.—	141.50
„ „ 1864 po 100 złr.	171.—	171.50
„ „ 1864 po 50 złr.	169.—	170.—
Renty Com. po 42 lir. austr.	43.—	45.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	156.50	158.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	99.90	100.10
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	109.50	109 80
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	107.50	—.—
Bukowiny	102.75	103.25
Galicyi	101.50	102.—
Niższej Austryi	107.50	108.25
Siedmiogrodu	101.50	102.25
Węgier	103.—	103.75
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	101.50	102.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	286.—	286.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	585.—	590.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	869.—	870.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	454.—	456.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	239.—	239.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2330	2340
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	235.25	236 25
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. s. war.	228 75	229 75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	288.75	289.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	137.—	137.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	175 75	176.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	53.—	57.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 1/2 pr. w. złocie w 50 l.	99.75	100.25
„ „ „ premiowe po 3 pr.	98.60	99.10
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.—	99.75
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	100.50	101.50
„ „ „ „ w 36 l. 5 1/2 pr.	99.75	100.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ po 5 prc.	98.80	99.30
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	98.80	99.30
Gal. banku hip. po 6 prc.	101.50	102.25
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	103.—	105.50
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 1/2 prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5 1/2 prc.	102.90	103.70
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100.25	100.75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	100.25	100.75
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	106.—	107.—
„ „ po 100 zł. w. a.	100.75	101.50
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po 4 1/2 prc.	100.40	100.70
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	100.—	100.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 4 prc. w srebrze z r. 1884	82.50	83.—
z r. 1884	91.10	91.40
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1873	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.30	99.70
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176.25	176.75
Clarego po 40 zł. m. k.	40.—	40.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	114.—	114.75
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	19.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.—	19.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21.25	22.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	42.25	43.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	38.50	39.50
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	14.40	14 60
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	8.90	9.20
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.20	18.70
Salma po 40 zł. m. k.	56.50	57.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	49.75	50 25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.—	24.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	132.50	133.25
„ „ po 50 zł. w. a.	68.50	69.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.50	28.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38.25	38.75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	125.15	125.35
Paryż za 100 fr.	49.57 50	49 62.50
Kurs złota		
Dukat cesarski mon.	5.88 —	5.90.—
„ pełnej wagi	5.87.—	5.89.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.92.50	9.93.50
Rossyjski imperyał	10.23 —	10.25.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—
Bank krajowy.		
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4 1/2 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj.	—.—	—.—
4 1/2 prc. krajowe listy zastawne	91.50	92.50

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński dnia 21 września 1885.

	złr.	ct
Jednolity dług państwa w bankuotach	82	45
„ „ „ w srebrze	82	95
Renta w złocie	108	90
5 prc. austr. rent marcowa	99	66
Akcye banku wiedeńskiego	867	—
„ „ kredytowego	284	30
Londyn	125	50
Srebro		—
Napoleondor	9	94
Dukat cesarski men.	5	90
100 marek niemieckich	61	65

DONIESIENIA URZĘDOWE.

Kuratele.

L. 8265 (6122 3—3)

Szymon Polak z Wilkowic uznany głupkowatym, kuratorem ustanowiono Jana Polaka z Wilkowic.

Biała, dnia 5 września 1885.

L. 5810. (6204 2—3)

Dla marnotrawcy Filipa Herra ze Stadeł kuratorem Jerzy Nabrgang ze Stadeł C. k. sąd powiatowy

Stary-Sącz, dnia 31 lipca 1885.

L 1348. (6163 2—3)

Dmytro Seniuk z Kamionki Hołe zostaje jako marnotrawca wzięty pod kuratelę. Kuratorem ustanawia się Tymka Zychajłę. C. k sąd powiatowy

Rawa, dnia 14 kwietnia 1885.

L. 49610. (6209 2—3)

C. k. sąd p. m. d. dla miasta Lwowa i jego przedmieść w sprawach cywilnych podaje niniejszem do powszechnej wiadomości że Piotr Ślusarczyk prowizoryczny hamownik c. k. uprzyw. kolei Karola Ludwika za umysłowo chorego uznany został i że dla niego Jana Bukalskiego kuratorem ustanowiono.

Lwów, 2 września 1885.

Licytacye.

L. 5243. (6220 1—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano, w dniach 22 września i 23 października 1885 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17 listopada 1885 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 166 now. 261 star. w Jezupolu, ciała tabularnego nie stanowiącej, Nazarka Owczar własnej, na rzecz Zakładu sióstr miłosierdzia w Mariampolu pto 52 zł. 15 ct. w. s.

Cena wywołania 64 zł., wadyum 6 zł. 40 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze

Halicz, dnia 26 lipca 1885.

L. 5122. (6042 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Mikołajowie ogłasza, że w sądzie tutejszym celem zaspokojenia pretensyi Matli Grünschlag w kwocie 50 zł. z pn, odbędzie się dnia 20 października i dnia 18 listopada 1885, o 10 godz. rano przymusowa licytacya realności pod l. k. 474 w Rozdole, wedle wyk. hip. 142 Jana i Anny Pszeniczków własnej, na których obydwóch terminach sprzedaż tylko za cenę wywołania 420 zł. lub powyżej nastąpi, a jako wadyum kwota 42 zł. złożoną być ma, że wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i warunki licytacyi w sądzie przejrzeć wolno i że dla wszystkich, którzyby po dniu 1 czerwca 1885 prawa rzeczowe na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy dotyczące doręczone być nie mogły, Antoniego Stasinę, naczelnika gminy w Rozdole, kuratorem ustanowiono.

Mikołajów, dnia 10 lipca 1885.

L. 6633. (6079 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bóbrce podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Leiby Mahla przeciw Andruchowi Jandzio o zapłacenie 80 zł. a. w. z pn. przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż w drodze publicznego przetargu połowy gospodarstwa włościańskiego pod l. 198 w Dźwinogrodzie położonego, wykazem hipotecznym liczba 112 objętego, dłużnika własnej, w trzech na dzień 14 października, 18 listopada i 15 grudnia 1885, o godzinie 10 rano, każdym razem w zabudowaniu tegoż sądu w wyznaczonych terminach, z tem, że cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 569 zł. 50 ct. a. w., poręczne 56 zł. 95 ct. a. w., że połowa gospodarstwa powyższego na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, przy trzecim terminie tylko za taką cenę sprzedaną zostanie, któraby na pokrycie wszelkich należytości rządowych wystarczała.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i inne warunki, mogą chęć kupna mający w registraturze sądowej przeglądnąć, zaś o stanie tabularnym w urzędzie hipotecznym a o zaległych podatkach w c. k. urzędzie podatkowym w Bóbrce się przekonać.

W Bóbrce, dnia 1 sierpnia 1885.

Licytacye.

L. 1198 (6155 3—3)
Na zaspokojenie wierzytelności 30 zł. 70 ct. w. a. zpn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności nr. 301 w Wierzbowcu, dłużnika Kuby Grycan własnej dnia 14 października, 17 listopada i 16 grudnia 1885, zawsze o godz. 9 rano przedsięwziętą będzie i że realność ta na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej, kwotę 780 zł. w. a. wynoszącej, pozbytą zostanie.
Wadyum wynosi 78 zł. w. a. resztę warunków powziąść można w registraturze tusądowej.
C. k. sąd powiatowy.
Budzanów, 12 czerwca 1885.

L. 8934. (5964 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu wiadomem czyni, że na zaspokojenie wierzytelności Maryi Moskalewicz 38 zł. 78 ct. aw. odbędzie się w tutejszym sądzie 23 października, 20 listopada i 30 grudnia 1885, o 10 godzinie rano, licytacyjna sprzedaż połowy realności dłużnika Karola Jarzembińskiego własnej, pod l. k. 103 w Jarosławiu na krakowskiem przedmieściu położonej, z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim i niżej tej ceny sprzedaną będzie.
Cena wywołania 250 zł., wadyum 25 zł. Bliższe warunki i protokoły opisania i oszacowania dostarczy registratura.
Dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli ustanowiono kuratorem adw. dr. Ernesta Gaberlego.
Jarosław, dnia 25 lipca 1885.

L. 35581. (6098 3—3)
C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 9155 zł. 74 ct. wa z przyn., odbędzie się dnia dwudziestegodziewiątego (29) października 1885, o godzinie 10 przed południem, przymusowa licytacya do Józefa i Anny Krasińskich czyli Kraszyńskich, wedle d m 27 pag. 49 n. 8 haer. i dom. 52 pag. 148 n. 20 haer. należących realności pod l. 394 i $395^{3}/_{4}$ we Lwowie położonych, na którym terminie realności te i niżej ceny wywołania 22.290 zł. sprzedane zostaną, że jako wadyum kwota 1114 zł. 50 ct. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub od pisać wolno, nareszcie, że dla niewiadomych wierzycieli, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 14 maja 1885 rzeczowe prawa na wspomnianych realnościach nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Bieliński kuratorem a jego zastępcą adwokat dr. Małachowski mianowany został.
Lwów, dnia 29 sierpnia 1885.

L. 32833 (5998 3—3)
C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi 400 zł. z pn. odbędzie się dnia 29 października, 10 grudnia 1885, i 20 stycznia 1886, każdym razem o godz 11 przed południem, przymusowa licytacya do Rozalii Gottfried, Ludwika Gottfried i Anny Maryanny Konstancyi tr. im. Miałkowskiej, wedle dom. 33 pag. 128 n. 4 haer., dom. 33 pag. 130 n. 5 haer. i dom. 164 pag. 395 n. 16 haer. $^{3}/_{8}$ części domu i $^{6}/_{32}$ części gruntu realności pod l $204^{1}/_{4}$ we Lwowie położonej, na których to dwóch pierwszych terminach wspomniane części realności l. $204^{1}/_{4}$ we Lwowie tylko wyżej ceny wywołania 669 zł. 49 ct. lub przynajmniej za tę cenę, na trzecim zaś nawet niżej ceny wywołania 669 zł. 49 ct. sprzedane zostaną, że jako wadyum kwota 67 zł. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 20 czerwca 1885 rzeczowe prawa na wspomnianych częściach realności l. $204^{1}/_{4}$ we Lwowie nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły adw. dr. Lehmau kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Dulęba mianowany został.
Lwów, dnia 11 lipca 1885.

L. 42656. (6119 3—3)
C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem ściągnienia sumy 4382 zł. 49 ct. z procentami po 7 od sta, od 4 listopada 1885 liczyć się mającymi, jako resztującego kapitału p Życzkowego z większej sumy 4713 zł. 81 ct. pochodzącego, tudzież kosztów niniejszej egzekucyi w kwocie 15 zł. 67 ct., odbędzie się na rzecz c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie w tut. sądzie w biurze nr. 7 publiczna sprzedaż realności l. $821^{3}/_{4}$ we Lwowie położonej, Joela i Mariem Gittel dw. im. Lifschützów własnej, a to w trzech terminach dnia 21 października, dnia 25 listopada i dnia 29 grudnia 1885, zawsze o godzinie 10 rano, w których to terminach realność w mowie będąca niżej ceny wywołania sprzedaną nie będzie.
Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w kwocie 15.310 zł, zaś wadyum 1531 zł.
Resztę warunków przejrzeć można w tus registraturze.
O czem zawiadamiamy obie strony, c. k. główny urząd podatkowy, c. k. Prokuratoryę skarbu, Magistrat kr. st. m. Lwowa, Jana Dudkę imieniem własnem, tudzież małolet. dzieci Antoniego, Antoniego i Katarzyny Dudków, przyszłych właścicieli lwowskiej realności l. $507^{2}/_{4}$, z nazwiska i imienia, z życia i pobytu niewiadomych przez kuratora dra Waldmana, Salomona Verkauf Ozyasza Baschesa i Jakóba Bardacha, z życia i pobytu niewiadomych, a w razie ich śmierci, ich z nazwiska i imienia, z życia i pobytu niewiadomych spadkobierców, tudzież z imienia i nazwiska, z życia i pobytu niewiadomego wierzyciela, dla którego udzielić się mającej pożyczki 8.500 zł. z pn. stopień pierwszeństwa zastrzeżony, jakoteż wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 18 sierpnia 1885, jako dniu wydania wyciągu tabularnego do tabuli weszli, lub którymby uchwała ta lub późniejsze w tej sprawie egzekucyjnej wydać się mające uchwały z jakiegobądź powodu wcale nie lub nie dość wcześnie doręczone być mogły, przez ustanowionego kuratora dra Waldmana, któremu za substytuta dra Raabego dodano.
Lwów, dnia 5 września 1885.

L. 16394. (6110 3—3)
Dnia 12 października, 16 listopada i 14 grudnia 1885 o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 139 w Drohobyczu położonej ciała tabularnego nie stanowiącej w sprawie Towarzystwa zaliczkowego w Drohobyczu stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką przeciw Karolowi i Maryannie Franuszkiewiczom pto 100 zł. w. a. z pn.
Cena szacunkowa wywołania wynosi 360 zł. a. w, wadyum 36 zł. w. a.
Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.
Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisania i ocenienia w tut. sąd. registraturze przejrzeć można.
Dla wierzycieli, którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, mianowanym został adw. dra. Fruchtmann kuratorem.
C. k. sąd powiatowy.
Drohobycz, 1 sierpnia 1885.

L. 7407. (6127 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Dobromilu zawiadamia, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Boryławce pod l. 47 położonej ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Dmytra Kulhawca własnej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 290 zł. 93 ct., dnia 1 października, 5 listopada i 10 grudnia 1885, każdym razem o godz. 10 rano a to na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim i poniżej takowej. Wadyum wynosi 75 zł. Resztę warunków licytacyjnych akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.
Dla wierzycieli późniejszych lub którymby uchwała licytacyjna przed terminem doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratorem Alojzego Schneidera i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora zawiadamia.
Dobromil, dnia 18 lipca 1885.

L. 7400. (6126 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Dobromilu zawiadamia, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Kwaszeninie lk. 33 położonej, wedle Tom. I pag 90 poz. 2 tejże gminy dłużnika Waśka Beleja własnej na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 200 zł. dnia 5 października, 3 listopada i 7 grudnia 1885, każdym razem o godz. 10 rano, a to na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś i poniżej takowej. Wadyum wynosi 60 zł. Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć. Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby powydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 20 maja 1885 do tabuli weszli kuratorem Alojzego Schneidera i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.
Dobromil, dnia 11 lipca 1885.

L. 5920. (6133 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Mościskach ogłasza, że dnia 15 października i 16 listopada 1885, każdym razem o 11 godz. przedpołudniem odbędzie się w sądzie licytacya realności nietabularnej pod lk. 18 rep. 45 w Moczeradach położonej, Mikity Szpytko własnej, na zaspokojenie pretensyi zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi w kwocie 105 zł. 22 ct. w. a. z pn. z dołożeniem że na tych terminach realność ta tylko powyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną zostanie, wrazie gdyby na drugim terminie sprzedaż do skutku nie przyszła, wyznacza się celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 16 listopada 1885 o godzinie 11 przed południem a niestający za przystępujących do wniosków większości stawających uważani będą.
Cena szacunkowa i wywołalna wynosi 500 zł., zakład 50 zł. w. a.
Protokół zastawniczego opisania i oszacowania wraz z warunkami licytacyi przejrzeć można w kancelaryi sądu.
Dla niewiadomych wierzycieli kuratorem ustanawia się c. k. notaryusza p. Wiktora Krókowskiego.
Mościska, dnia 20 lipca 1885.

L. 2422. (6136 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 22 października i 24 listopada 1885 zawsze o 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności w Niebylcu położonej, Chaima Leiby Vogla własnej wykazem hip. l. 42 objętej na zaspokojenie wierzytelności Herscha Meilecha Schäffera w kwocie 238zł. przedsięwziętą zostanie.
Cenę wywołania stanowi kwota 10 zł. 50 ct.
Akt opisania i oszacowania jako też wykaz hipoteczny i reszta warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.
Strzyżów, 20 lipca 1885.

L. 4478. (6138 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 17 listopada i 22 grudnia 1885, tudzież dnia 26 stycznia 1886 każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 75 w Bliziance położonej, Jana Zegara własnej, wykazem hip. 83 objętej, na zaspokojenie wierzytelności galic. zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 91 zł. 54 ct. w. a. z przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie. Cenę wywołania stanowi kwota 380 zł, wadyum kwota 38 zł.
Inne warunki licytacyjne w tutejszym sądzie przejrzeć można.
Strzyżów, 25 sierpnia 1885.

L. 4643. (6139 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 17 listopada i 22 grudnia 1885 tudzież 26 stycznia 1886 każdym razem o godz 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 54 w Bliziance położonej Mikołaja Mamczaka własnej, wykazem hipot. 58 objętej na zaspokojenie wierzytelności galic. zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 98 zł. 67 ct. z pn. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.
Cenę wywołania stanowi kwota 330zł. wadyum kwota 33 zł. Inne warunki licytacyjne w tutejszym sądzie przejrzeć można.
Strzyżów, 26 sierpnia 1885.

L. 5921. (6131 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Mościskach ogłasza, że dnia 28 września i dnia 28 października 1885, każdym razem o 10tej godzinie odbędzie się w sądzie licytacya realności pod lk. 22 rep. 51 i 48 w Strzetczyskach położonej Antoniego Kuc własnej na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 76 złr. 4 ct. w. a. z pn. z dołożeniem, że na tych terminach realność tylko powyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną zostanie, wrazie gdyby na drugim terminie sprzedaż do skutku nieprzyszła, celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 28 października 1885, o godzinie 3ciej po południu się wyznacza a niestający za przystępujących do większości stających uważani będą.
Cena szacunkawa i wywoławcza wynosi 150 złr. w. a.
Zakład 15 złr.
Protokół zastawniczego opisania i oszacowania wraz z warunkami licytacyi przejrzeć można w sądzie.
Dla niewiadomych wierzycieli kuratorem ustanawia się tutejszego c. k. notaryusza p. Wiktora Krókowskiego.
W Mościskach dn. 28 lipca 1885.

L. 5916. (6132 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Mościskach ogłasza, że dnia 28 września i dnia 28 października 1885, każdym razem o godz. 11 rano odbędzie się w sądzie licytacya realności nietabularnej pod lk. 80 w Bolanowicach dla nieobjętej masy spadkowej Iwana i Michała Jedynaków należącej, na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 196 złr. w. a. z pn z dołożeniem, że na tych terminach realność ta tylko powyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną zostanie, wrazie gdyby na drugim terminie sprzedaż do skutku nieprzyszła wyznacza się celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 28 października 1885 o godzinie 3ciej po południu a niestający wierzyciele za przystępujących do większości stawających uważani będą.
Cena szacunkowa i wywołalna wynosi 500 złr. w. a.
Zakład 50 złr.
Protokół zastawniczego opisania i oszacowania wraz z warunkami licytacyi przejrzeć można w kancelaryi sądu.
Dla niewiadomych wierzycieli kuratorem ustanawia się c. k. notaryusza p. Wiktora Krókowskiego a dla nieobjętej masy spadkowej Iwana i Michała Jedynaków kuratora w osobie Teodora Scieranki z Bolanowic.
C. k. sąd powiatowy.
W Mościskach, dnia 28 lipca 1885.

L. 1952. (6140 3—3)
Wojniłowski c. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że nazaspokojenie wywalczonej przez Szymona Hochweisa wierzytelności 200 złr. w. a. z pn. przedsięweźmie dnia 28 września, dnia 12 października i 9 listopada 1885, każdym razem o godzinie 9 przed południem w budynku sądowym egzekucyjną sprzedaż jednej niewydzielonej połowy posiadłości wykazem hip. nr. 90 i całej wykazem hipot. nr. 91 księgi grunt. Wojniłów objętych dłużnika Iwana Beleja Petrów własnych posiadłości z tem że w pierwszym i drugim terminie posiadłości te tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże zaś na trzecim terminie także poniżej ceny wywołania sprzedane zostaną.
Cena wywołania objętych razem sprzedać się mających realności wynosi 857 złr. 50 ct., wadyum zaś gotówką złoży się mające 86 złr. w. a.
Gdyby na powyższych terminach sprzedaż tej realności do skutku nie przyszła, wyznacza się termin na dzień 23 listopada 1885, o godzinie 9 rano, na który wierzycieli hipotecznych pod rygorem §. 148 ust. sąd wzywa się.
Ekstrakta tabularne, akt oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.
W Wojniłowie, dnia 10 czerwca 1885.

L. 8791. (6128 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Dobromilu zawiadamia, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Starzawie położonej wedle wykazu hip. 48 tejże gminy, dłużnika Mikołaja Sawczaka własnej na zaspokojenie pretensyi gal. Zakładu włośc. kredyt w kwocie 270 złr. 94 ct. dnia 5 października, dnia 2 listopada i dnia 15 grudnia 1885, każdym razem o godzinie 10 rano a to na pierwszych dwóch terminach nie niżej ceny szacunkowej na trzecim zaś i poniżej takowej.
Wadyum wynosi 50 złr.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć. Dla nieobecnego dłużnika ustanowiono kuratorem Andryja Mielnika, dla wierzycieli zaś, którymby uchwała licytacyjna przed terminem doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu to jest po dniu 20 maja 1885 do tabuli weszli kuratorem Schneidera w Dobromilu i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia
W Dobromilu, dnia 13 sierpnia 1885.

L. 353 3. (5997 3—3)
C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zniesienia spólnej własności realności pod l. 331 m. we Lwowie położonej, odbędzie się dnia 29 października i 3 grudnia 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Majera Dominika, Owadie Dominika Racheli Dominik, Chaima Abrahama dw. im. Dominik, Chany Dominik, masy spadkowej po Judes Dominik, Abrahama i Debory Bardach należącej realności pod l. 331 m. we Lwowie położonej, na pierwszym terminie realność ta tylko wyżej ceny wywołania 8000 złr, lub przynajmniej za tę cenę, na drugim zaś nawet niżej ceny wywołania 8000 złr. sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 400 złr. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno
We Lwowie, dnia 29 sierpnia 1885.

L. 504. (6168 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Iwana Kadykaty w kwocie 117 złr. 31 ct. w. a. z pn., odbędzie się w dniach 23 września, 28 października i 25 listopada 1885 licytacyjna sprzedaż realności pod lk. 5 w Mokrzanach małych, Piotra Luźnego własnej, $1/6$ części realności lk. 28 w Mokrzanach małych, Piotra Luźnego własnej, i realności lk. 84 tamże, Piotra Mydłaka własnej.

Wartość szacunkowa pierwszej realności wynosi 110 złr., drugiej 64 złr. 35 ct., a trzeciej 60 zł., wadyum wynosi 11 złr. 6 złr., 44 ct. i 6 złr. w. a.

Akt opisania i oszacowania powyższych realności, tudzież warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

W Sądowej Wiszni, 10 czerwca 1885.

L. 5285. (6171 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że, w celu zaspokojenia wierzytelności Stanisława Kozy w kwocie 83 złr. 40 ct., w dniach 12 października, 16 listopada i 21 grudnia 1885, w sądzie o godz. 9 rano połowa realności pod l. 10 w Grabiu przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie. Cena wywołania wynosi 702 złr. 50 ct., zakład 70 złr. 25 ct. Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy i resztę warunków licytacyi przeglądnąć wolno w registraturze sądu.

O tem zawiadamia sąd interesowanych, tych którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 15 kwietnia 1885, do hipoteki weszli do rąk kuratora c. k. notaryusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

C. k. sąd powiatowy.

W Wieliczce, dnia 13 września 1885.

L. 8192. (6167 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Śniatynie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Benziona Taubmana w kwocie 62 złr. w. a. wraz z 6 prc. odsetkami od dnia 1 lutego 1877 i kosztami egzekucyjnemi 3 złr. 26 ct., 4 złr. 2 ct., 14 zł. i 4 zł. 62 ct., publiczna sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 43 gminy Orelec objętej, dłużnika Łukiena Hrycaniuka własnej, na dniu 7 października 1885, na dniu 6 listopada 1885 i na 9 grudnia 1885, zawsze o godzinie 10tej przed południem w budynku tusądowym pod tym warunkiem się odbędzie, że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, na trzecim zaś i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi kwota 955 złr. w. a. Wadyum wynosi 95 złr.

Wyciąg tabularny i protokół oszacowania można w tusądowej registraturze przejrzeć. Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest kuratorem adwokat dr. Schäfer w Śniatynie.

W Śniatynie, 6 sierpnia 1885.

L. 6508. (6162 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że celem ściągnienia od Jędrzeja Szula na rzecz Mojżesza Wolf kwoty 110 zł. w. a z pn., odbędzie się w sądzie tutejsz. w dniach 12 października, 16 listopada i 21 grudnia 1885, każdym razem o godzinie 10 z rana, publiczna przymusowa sprzedaż realności w Posadzie dolnej pod lk. 92 położonej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 300 złr., zakład 10 prc. tejże.

Resztę warunków można przejrzeć w sądzie.

W Rymanowie, 2 września 1885.

L. 8728. (5853 3—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano, w dniach 19 października i 19 listopada 1885, poniżej ceny szacunkowej, licytacya realności lk. 58/6, według dom. tom. IV pag. 98 nr. 19 haer dłużniczki Menichy Gutherrowej własnej, na rzecz kasy oszczędności miasta Stanisławowa pto 46 złr., 46 złr. i 665 złr. 9 ct. a. w. z pn

Cena wywołania 1907 złr. 50 ct., wadyum 190 złr. 75 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny, wolno przejrzeć w tus registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem adw. dr. Lipinera w Rohatynie.

C. k. sąd powiatowy.

Rohatyn, dnia 12 sierpnia 1885.

L. 5014. (5811 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Janowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia 5 rat po 11 zł. 76 ct. i reszty kapitału 188 zł. 98 ct. i 20 zł. 15 ct. aw. z pn. przedsięweźmie w dniach 22 października i 26 listopada 1885, każdym razem o 10 godz. rano, na rzecz c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. 29 w Malczycach położonej, dłużnika Józefa Chmiela własnej, wyk. hip. 25 księgi gruntowej gminy katastralnej Malczyc objętej, na których to terminach realność ta za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną będzie, gdyby zaś ceny tej na drugim terminie uzyskać nie było można, wyznacza się termin na dzień 26 listopada 1885 o 3 godz. po południu, celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych.

Cena wywołania wynosi 350 zł., zakład 35 zł.

Wykaz hipoteczny i reaszta warunków mogą być przejrzane w registraturze sądowej.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 30 stycznia 1885, jako dniu wydania wyciągu tabularnego prawo hipoteki na sprzedać się mającej realności uzyskali, lub którymby uchwały z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły, ustanowiony został kurator w osobie p. Adama Franka w Janowie.

C. k. sąd powiatowy.

Janów, dnia 10 lipca 1885.

L. 30594. (5862 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie w kwocie 10.000 zł. z pn., odbędzie się dnia 22 października, 19 listopada i 18 grudnia 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem, przymusowa licytacya do Wojciecha Pleśniaka, wedle dom. 102 pag. 277 n. 37 haer. należącej realności pod l. $219^3/_4$ we Lwowie położonej, na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 28.086 zł. 87 ct. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 2809 zł. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, t. j. po dniu 11 października 1884 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Dornbach kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Feiles mianowany został.

Lwów, dnia 22 sierpnia 1885.

L. 196 (5986 3—3)

Dnia 23 października, 20 listopada i 18 grudnia 1885 sprzedana będzie przymusowo, zawsze o godzinie 10 rano, w tutejszym sądzie $1/3$ niepodzielnej części realności pod l. k. 105 w Dźwinogrodzie położona, Tomka Kulasa wedle wyk. hip. 177 własna, celem ściągnienia pretensyi Chaima Abrahama Selzera w kwocie 25 zł. i 25 zł. wa. z pn. Cena wywołania 170 zł., wadyum 17 zł. wa. Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych po dzień 5 listopada 1884 do tabuli weszłych ustanowiony dr. Hubrich.

Termin do ułożenia warunków lżejszych ustanowiony na dzień 18 grudnia 1885 godzinę 11 rano.

C. k. sąd powiatowy.

Buczacz, dnia 13 sierpnia 1885.

L. 33601 (6206 3—3)

Dnia 28 września 1885 od godziny 8 do 2giej po południu odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi względem wydzierżawienia stacyi mytniczej w Ścieczku na czas od dnia oddania do końca grudnia 1887 publiczna licytacya na koszt i niebezpieczeństwo ugodołomnego dzierżawcy. Za cenę wywołania rocznego czynszu bierze się teraźniejszy czynsz dzierżawny mianowicie kwota 1356 złr. w. a.

Pisemne oferty zaopatrzone w poręczne wynoszące 6tą część ceny wywołania mogą być wniesione najdalej do dnia 27go września 1885 do 2giej godziny po południu do naczelnika c. k. pow. Dyrekcyi skarbu w Kołomyi.

Bliższe warunki licytacyi przejrzane być mają w c. k. pow. Dyrekcyi skarbu w Kołomyi.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Kołomyja, dnia 16 września 1885.

L. 9054. (6086 3—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 19 października i 23 listopada 1885 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 23 grudnia 1885 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. k. 46 rep. 28 w Zagórzu leżącej, masy spadkowej ś. p. Jana Reszetowskiego własnej, na rzecz Wigdora Schleichera pto 105 zł. z pn.

Cena wywołania 703 zł., wadyum 70 zł. 30 ct. Resztę warunków, akt opisania i oszacowania wolno przejrzeć w tus. registraturze. Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem adw. dr. Lipinera w Rohatynie.

C. k. sąd powiatowy.

Rohatyn, dnia 22 sierpnia 1885.

L. 3210. (6143 2—3)

Obwieszczenie.

Przy ces. król. głównej fabryce tytoniu w Winnikach będą następujące przedmioty na rok 1886, w drodze pisemnych ofert ubezpieczone a to.

Świeże winne beczki	.	160 hektol.
Drzewo bukowe opałowe		220 kub. metr.
Węgle kamienne	. .	560000 kilogr.

Deski miękkie	grube milm.	szerokie milm.	bież. metr.
a) jodłowe	13	190	25.000
„	13	240	15.000
„	13	300	15.000
b) sosnowe	13	210	3.000
„	13	240	5 000
„	13	270	5.000
„	20	240	6.000
„	20	340	8.000
„	25	260	8.000
„	30	260	1.000
„	40	260	800
c) olchowe	25	260	250
d) dębowe	25	260	1.000
e) jaworowe	40	260	75

Węgle muszą wedle przedłożyć się mającej próbki z jednej wyraźnie oznaczyć się mającej kopalni franco dworzec kolei we Lwowie, wszelkie inne przedmioty zaś franco ces. król. głównej fabryki tytoniu w Winnikach być dostawione.

Oferenci winni są swe oferty najdalej do dnia 13go października 1885, o godzinie 12 w południe do c. k. głównej fabryki tytoniu nadesłać.

Każda oferta musi być stemplem na 50 centów zaopatrzona i tenże pierwszym wierszem przepisany.

Bliższe szczegóły mogą być powzięte w obwieszczeniach licytacyjnych które w c. k. głównej fabryce tytoniu w Winnikach tudzież w c. k. fabryce w Zabłotowie i w Krakowie, w ekonomacie wysokiej c. k. dyrekcyi krajowej skarbowej i w Izbie handlowej we Lwowie i Opawie (Troppau) złożone są i które na żądanie licytantów tymże nadesłane być mogą.

Winniki, dnia 7 września 1885.

Zl. 3210. (6143 2—3)

Kundmachung.

Die k. k. Tabak Hauptfabrik in Winniki beabsichtiget für die Zeit vom 1 Jänner 1886, bis Ende Dezember 1886 im Wege der öffentlichen Lizitation durch Uiberreichung schriftlicher Offerte sicher zu stellen, und zwar:

Weingrüne Fässer	. .	160 Hektoliter
Buchenscheiterholz	. .	220 Cubik Meter
Steinkohlen	. . . .	560000 Kilogr.

Weiche Bretter

dick Millimeter	breit Milimeter	Menge Cur. Meter
a) tannene		
13	190	25.000
13	240	15.000
13	300	15.000
b) kieferne		
13	210	3 000
13	240	5.000
13	270	5.000
20	240	6 000
20	340	8.000
25	260	8.000
30	260	1.000
40	260	800
Harte Bretter		
c) erlene		
25	260	800
d) eichene		
25	260	1.000
e) ahorne		
40	260	75

A) Die Weinfäßer müssen nach einer langen Weinlagerung frisch geleert sein, ein starkes und vollkommen reines Wein-Aroma haben, und in wenigstens 6 Stück Eisenreifen beschlagenen Gebinden beigestellt werden. Ferner wird noch bemerkt daß die Weinfäßer nur im abgekühlten Zustande übernommen werden.

Das Buchenbrennholz, unter welchem mindestens 8 Cub Meter Weißbuchenholz enthalten sein müssen, muß gut ausgetrocknet, vollkommen gesund, und in möglichst astlosen Scheitern beigestellt werden.

Zur Lieferung der Mineral Kohle muß mit dem Offerte auch ein Muster von der Kohle, welche zu liefern beabsichtiget wird, beigebracht werden, so wie es auch nöthig ist, die Grube, aus welcher geliefert werden soll, näher zu bezeichnen und wo möglich auch eine ämtlich bestättigte chemische Analyse und Angabe der Heizkraft der Kohle, anzuschließen.

Die Kohle muß durchaus in größeren kompakten Würfeln frei von Staub, Gries, Kies, Schwefel und Schiefer, und mit einem derartigen Aufgewichte geliefert werden, daß jede Sendung sicher mit dem vollen avisirten Gewichte am Bahnhofe in Lemberg eintrifft.

Der Preis ist franco Bahnhof Lemberg zu stellen.

Die Bretter und Pfosten müssen trocken, gesund möglichst astfrei resp. mit nur wenigen gesunden, nicht durchfallenden Aesten behaftet, und gesäumt sein.

Unternehmungslustige werden eingeladen, ihre schriftlichen Offerte bei der k. k. Tabak Hauptfabrik in Winniki bis längstens 13ten Oktober 1885 Mittags 12 Uhr zu übergeben.

Jedes Offert muß mit einer Stempelmarke pr. 50 kr. versehen werden, und diese mit der Zeile des Offertes überschrieben sein.

Die Lizitations und Kontraktsbedingnisse, können während den gewöhnlichen Amtsstunden bei der k. k. Tabak Hauptfabrik in Winniki, bei den Tabak Fabriken in Zabłotów und Krakau, bei dem Oeconomate der Hohen k. k. Finanz Landes Direktion in Lemberg, dann bei den Handels und Gewerbekammern in Lemberg und Troppau eingesehen, endlich auf Verlangen den Lizitationslustigen auch direkte von hier zugesendet werden.

Winniki, am 7 September 1885.

L. 27967. (6197 2—3)

Krakowski sąd delegowany miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Julianny Gilowej 2o Oleksowej w kwocie 61 złr. 59 ct. z pn., odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 28 września, 22 października i 23 listopada 1885, o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya 2/8 części realności, l. k. 19 w Nowej-wsi narodowej, wedle ks. gl. pow. vol 35, pag. 210, n. 1 haer. Józefa Głączyka vel Głończyka własnej.

Cena wywołania 85 złr., wadyum 9 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, przejrzeć można w registraturze.

Ewentualnie, do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych, wzywa się wierzycieli i strony na termin 17 grudnia 1885, o godzinie 10 rano.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adw. dr. Samuel Unger, z substytucyą adw. dr. Zygmunta Eibenschütza w Krakowie.

Kraków, 12 sierpnia 1885.

L. 4247. (6118 1—3)

Dnia 28 września i dnia 28 października 1885 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 224 w Wołoskiej-wsi położonej przedmiotem ksiąg gruntowych niebędącej, celem ściągnienia należącej się Jakóbowi Korolowi od leżącej masy spadkowej ś. p. Fedia Parachoniaka a właściwie od tegoż oświadczonych nieletnich spadkobierców sumy wekslowej 150 złr. z pn

Na tych terminach dwóch realność powyższa tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie a gdyby nikt ceny tej nie ofiarował wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 5 listopada 1885 o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 925 złr. wadyum 10 prc. ceny wywołania t. j. 92 złr. 50 ct.

Protokół opisania oszacowania i bliższe warunki licytacyjne w ts. registraturze są do przejrzenia.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Włodzimierza Lewickiego, kandydata notaryalnego w Bolechowie

Z c. k. sądu powiatowego

Bolechów, 25 czerwca 1885.

L 1024. (6215 1—3)

W celu zabezpieczenia dostarczenia w przeciągu roku 1886 dla więźniów sądu obwodowego w Brzeżanach różnych artykułów co do ilości na ilość 150 — 180 więźniów obliczonych odbędzie się w kancelaryi Prezydyum sądu tutejszego na dniu 28 września 1885 od godziny 10 do 12 przedpołudniem licytacya in minus.

Przedmioty;	wadyum
8000 klg słomy żytnej okłotowej,	15 złr.
550 klg. nafty,	15 złr.
12 klg. świec łojowych,	2 złr.
440 klg. mydła prostego,	5 złr.
90 klg. smalcu wieprzowego,	3 złr.
pobielanie naczyń kuchennych,	10 złr.
roboty szklarskie,	5 złr.
roboty kominiarskie,	10 złr.

Licytacya odbędzie się ustnie z dopuszczeniem także pisemnych ofert, ktore do godziny 11 będą przyjęte jeżeli na pojedyncze zaś do 12 jeżeli na więcej lub wszystkie przedmioty opiewać będą.

Oferty mają wadya w gotówce zawierać jako też oświadczenie, że oferentowi znane są warunki licytacyjne i takowym bezwarunkowo się poddaje.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w kancelaryi prezydyalnej.

Z prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Brzeżany, dnia 18 września 1885.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 5844. (6154 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Brzozowie ustanawia z powodu wytoczenia pod dniem 21 sierpnia 1885 l. 5844, przez Rebekę Freifeld pozwu przeciw spadkobiercom Samuela Kranza, a między innymi przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Wolfowi Lernerowi o 1200 złr a. w. z pn., Abrahama Izaka Lernera, w Brzowie, kuratorem dla niewiadomego z miejsca pobytu Wolfa Lernera, a wyznaczając do rozprawy ustnej na powyższą skargę termin na 12 października 1885, o godz. 10 rano, wzywa się Wolfa Lernera, by wcześnie przed terminem kuratorowi swemu należytej informacyi udzielił lub innego zastępcę ustanowił, lub wreszcie sam na powyższym terminie się zgłosił, gdyż w przeciwnym razie skutki sam sobie przypisać będzie winien.

Brzozów, d. 26 sierpnia 1885.

L. 4398. (5994 3—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Teodora Richtera, iż przeciw niemu Szymon Nussbaum z Radymna, wytoczył pozew 28 b m., na który termin do rozprawy drobiazgowej na 21 października 1885, na godz. 10 wyznaczono, i wzywa pozwanego, by na terminie powyższym albo osobiście się jawił, albo odpowiednie informacye p. dr. Frydeyrykowi Richterowi w Jarosławiu, ustanowionemu kurutorowi sadowemu udzielił lub innego obrońcę w miejsce tegoż sobie obrał i w pełnomocnictwo onego zaopatrzył.

Radymno, dnia 28 sierpnia 1885

L. 4397. (5993 3—3)

C. k. sąd pow. zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Teodora Richtera, iż przeciw niemu Szymon Nussbaum z Radymna, wytoczył pozew 28 b. m., na który termin do rozprawy drobiazg. na 21 październik 1885, na godz. 10 wyznaczono i wzywa pozwanego, by na terminie powyższym, albo osobiście się jawił, albo odpowiednie informacye p. Fryderykowi Richterowi w Jarosławiu, ustanowionemu kuratorowi sądowemu udzielił, lub innego obrońcę w miejsce tegoż sobie obrał i w pełnomocnictwo onego zaopatrzył.

Radymno, 28 sierpnia 1885.

L. 24333. (6117 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, iż na prośbę Rozalii z Kulczyckich Zwierzyc vel Bierzyckiej, Anny z Kulczyckich Ryczyńskiej i Karola Kulczyckiego pod dniem 16 maja 1885 l. 24333 do tutejszego sądu o uznanie nieobecnych Jana i Michała Kassyanów za zmarłych wniesioną, wdrożonem zostało ts. uchwałą z 4 lipca 1885 l. 24333 w myśl § 24, 277 u. c. postępowanie ustawą z 16 lutego 1883 l. 20 d. u p. celem uznania za zmarłego, i udowodnienia śmierci zakreślone.

Nieobecni Jan i Michał Kassyani znikli od 1809 r. kiedy w czasie wojen Napoleona I do armii wcieleni być mieli.

Kuratorem dla nich ustanowionym został p. adw. dr. Bobownik, a p. adw. dr. Dulęba tegoż zastępcą.

Wzywa się więc wszystkich, którzyby jaką wiadomość, o miejscu pobytu, życiu lub śmierci pomienionych nieobecnych mieli, do udzielenia takowej tutejszemu sądowi lub kuratorowi.

Termin edyktalny ustanowiony został do 31 grudnia 1885 poczem rozstrzygnięcie prośby o uznanie za zmarłych nastąpi.

We Lwowie, dnia 4 lipca 1885.

L. 37065. (6070 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Hemana Pese, że celem doręczenia mu uchwały tabularnej z dnia 30 sierpnia 1884 l. 38740, którą dozwolono intabulacyi Izaaka Scheinbacha za właściciela dobr Dobrzanka ustanowiony został dla niego kurator w osobie adwokata dra Maurycego Ambesa z substytucyą adwokata dr. Jakuba Reissa

Lwów, dnia 14 sierpnia 1885.

L. 3742. (6018 3—3)

C. k. sąd powiatowy obwieszcza, że dnia 19 listopada 1884 zmarł w Nowymtargu Jakób Ślimak z pozostawieniem kodycylu.

Niewiedząc czy i jakim osobom przysłuża prawo do pozostałego spadku, wzywa się tych wszystkich, którzy z jakiegobądź powodu mniemają mieć prawa do niego, by w ciągu roku w tutejszym sądzie się zgłosili, swe prawa wywiedli i deklaracye złożyli, bo inaczej pertraktacya z tymi co się zgłoszą i tytuł swój wykażą przeprowadzoną a nieobjęte części lub gdyby się nikt nie zgłosił cały spadek jako bezdziedziczny skarbowi państwa przyznany będzie.

Nowytarg, dnia 7 maja 1885

L. 20975. (6144 3—3)

C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96, d. p. p., do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Liwschy Lechner, o utworzenie nowego ciała tabularnego dla jej realności pod l. k. 444 w Kołomyi, w tamtejszym powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z gruntu i dwóch domów mieszkalnych, c. k. sąd obwodowy w Kołomyi wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 listopada 1885, za księgę gruntową uważanym będzie, również oznajmia się, że od dnia 1 listopada 1885, począwszy nowe prawa własności zastawu i inne prawa hipoteczne, na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągniętej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu służebności, lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi swoje oznajmienie do dnia 1 lutego 1886, tem pewniej wnieśli, ile że w przeciwnym razie, utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej, lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież, że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejca nie ma.

Z c. k. wyższego sądu krajowego
Lwów, dnia 30 grudnia 1884.

L. 25129. (6103 3—3)

Ogłoszenie kursu nauki telegrafii dla mężczyzn.

Dyrekcya poczt i telegrafów otwiera dnia 1 listopada 1885, kurs nauki telegrafii dla mężczyzn, który najmniej trzy miesiące trwać będzie.

Celem tego kursu, jest wykształcenie kandydatów dla uzupełnienia etatu urzędników manipulacyjnych w c. k. Zakładzie poczt i telegrafów.

Podania o przyjęcie na kurs, wnieść należy najdalej do 15 października 1885 r. do c. k. dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Proszący o przyjęcie na kurs, mają się wykazać, że ukończyli rok 18, a nie przekroczyli 30 roku życia

Warunek ten nie odnosi się atoli do wojskowych, posiadających prawo na posady w służbie cywilnej, w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872

Do podania należycie ostemplowanego, dołączyć należy legalnie wystawione świadectwo moralności, odbytej dotychczasowej służby rządowej lub prywatnej, ukończonej 8 klasy gimnazyalnej, lub wyższej szkoły realnej z dobrym postępem, (świadectwo dojrzałości), albo ukończonego innego, z wyż wymienionemi szkołami na równi stojącego Zakładu naukowego cywilnego lub wojskowego, fizycznej zdolności do służby telegrafu i dobrego pisma

Kompetenci, mają w podaniu wyraźnie oświadczyć, czy przynależą jeszcze do wojska, a w razie twierdzącym i jeżeli nie pozostają w czynnej służbie wojskowej, dołączyć do podania dokumenta stwierdzające tę ich przynależność.

Oprócz tego wymaga się od kompetentów dokładnej znajomości języków krajowych i języka niemieckiego, tudzież wiadomości języka francuskiego o tyle, ażeby z łatwością czytali i tłumaczyli pisma w tym języku ułożne.

Każdy przyjęty na kurs nauki telegrafii, winien złożyć wpisowe w kwocie 8 złr., w c. k dyrekcyi poczt i telegrafów.

C. k. dyrekcya poczt i telegrafów.
Lwów, dnia 14 września 1885.

Upadłości.

L. 25761. (6258 1—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §§. 62 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Karola Dobrzańskiego, cukiernika w Krakowie a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ord. konkurs z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się pana radcę sądu krajowego, Andrzeja Lubaszka, a tymczasowym zarządcą masy pana adw. dr Stanisława Abłamowicza, z substytucyą pana dr. Zygmunta Eibenschütza.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 30 września 1885 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli. C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdywał, do dnia 2 listopada 1885 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie, podług przepisu ordynacyi konkur. unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 1 grudnia 1885 o godz. 10 rano w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawowali, powołać ostateczne osoby, w których zaufanie pokładają

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika, w Krakowie zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby. Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej". Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków, dnia 19 września 1885.

Konkursa.

L. 5895. (6189 2—3)

Przy sądzie krajowym wyższym w Krakowie opróżnioną została posada oficyała w randze X. z płacami systemizowanemi.

Kompetenci wniosą podania w drodze przepisanej do Prezydyum sądu krajowego wyższego w Krakowie w terminie czterech tygodni licząc od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego konkursu w „Gazecie Lwowskiej".

Prezydyum sądu wyższego
Kraków, 16 września 1885.

L 44984. (6230 1—3)

W celu nadania stypendyum o rocznych 300 zł w. a. z fundacyi pod nazwą „Stypendyum Rozalii i Karola Słapów" ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum powyższe może otrzymać tylko młodzieniec urodzony w Wadowicach w Galicyi z mieszczańskiej familii obrządku rzymsko-katolickiego uczęszczający do szkoły techniczno-przemysłowej.

Kandydaci, spokrewnieni z familią Słapów będą mieć pierwszeństwo przed wszystkimi ubiegającymi się a dopiero w braku tychże korzystać mogą z niniejszego stypendyum inni wykazujący powyższe warunki.

Prawo nadawania stypendyum wykonywa Wydział krajowy na propozycyę Rady gminnej miasta Wadowic

Podania należy wnieść na ręce Dyrekcyi c. k. Akademii techniczno-przemysłowej w Krakowie do Wydziału krajowego najdalej do dnia 15 listopada 1885 i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa poświadczenie Zwierzchności gminnej w Wadowicach, iż kandydat pochodzi z tamtejszej mieszczańskiej rodziny tudzież ostatnie świadectwo szkolne.

Kandydaci odwołujący się do pierwszeństwa na mocy pokrewieństwa z familią Słapów, winni również wykazać to pokrewieństwo metrykami chrztu a względnie innymi dowód stanowiącymi dokumentami.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z
Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie dnia 17 września 1885.

Księgi gruntowe.

L. 4294. (6259)

C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, że dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gminy Nawsie brzosteckie, dnia 26go września 1885 rozpoczyna.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków własności i posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Brzostek, dnia 19go września 1885.

Doniesienia prywatne.

L. 1737. (6211 2—3)

Konkurs.

Celem prowizorycznego obsadzenia posady sekretarza Wydziału Rady powiatowej Drohobyckiej rozpisuje się niniejszem konkurs a to pod następującemi warunkami.

1. Petent ma się wykazać ukończonemi studyami prawniczemi odbytemi, egzaminami państwowemi i praktyką administracyjną. Pierwszeństwo będą mieć petenci wykazujący się złożeniem praktycznego egzaminu politycznego tudzież sekretarze Rad powiatowych:

2. Ma się wykazać znajomością obu języków krajowych i języka niemieckiego w słowie i piśmie z podaniem dotychczasowego zajęcia.

3. Ma udowodnić swój wiek.

4 Płaca roczna wynosi 1000 złr

5. Ubocznemi zajęciami niewolno zajmować się sekretarzowi Rady.

6. Podania należycie instruowane wnieść należy do Wydziału powiatowego najdalej do 31 października 1885 włącznie

Z Wydziału powiatowego
Drohobycz, dnia 17 września 1885.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru